DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 7, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4. tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Mar. Piłsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV. Toruń, czwartek 3 marca 1932 **Nr. 51**

Sztandar Wschodzącego Słońca
załopotał nad Szanghajem
Dywizje japońskie wyparły chińczyków z zajmowanych stanowisk

Nowy Jork, 2. 3. (Pat). Komunikat, ogłoszony przez ministerstwo marynarki w Tokio, zaznacza, że **Chińczycy** po ogólnym **ataku**, podjętym wczoraj rano przez wojska japońskie **wycofują się z Szanghaju.**

Szanghaj, 2. 3. (Pat). Główne oddziały 11-tej dywizji japońskiej, liczącej około 11 tys. ludzi wylądowują w Chilliaokar, położonej w odległości 5 mil na południe od Lin-Ho od ujścia rzeki Jang-Tse.

Wojska japońskie rozpoczęły wczoraj rano na całej linji ofenzywę i posuwają się stopniowo w kierunku południowym na Hong-Kew i w kierunku wschodnim. Na froncie Kiang-Wan Japończycy posunęli się również naprzód. Samoloty i artylerja japońska gwałtownie bombardują Chapei.

Szanghaj, 2. 3. (Pat). W ciągu całego dnia w pobliżu Kiang-Wan toczyła się gwałtowna bitwa. Według wiadomości ze źródeł japońskich, **Japończycy posunęli się o 800 metrów naprzód, ale ponieśli ciężkie straty.**

(o) Londyn, 2. 3. (Pat). Policja japońska w Szanghaju aresztowała w odległości 50 metrów od siedziby sztabu głównego **mężczyznę w cywilnem ubraniu.** Po bliższem stwierdzeniu okazało się, iż **jest to dowódca dywizji chińskiej.** Generał chiński jako posądzony o szpiegostwo, **stanie przed sądem wojennym.**

Rokowania japońsko-chińskie utknęły na martwym punkcie

Szanghaj, 2. 3. (Pat). Chińczycy **uważają za niemożliwe przerwanie walk, ponieważ Japończycy wymagają bezwarunkowego wycofania wojsk chińskich, zaś jako kroków wstępnych domagają się zniszczenia fortów Woosung i Pao-Szan.** Do koncesji międzynarodowej przewieziono w ciągu dnia dzisiejszego 712 rannych Chińczyków. W Chapei w dalszym ciągu toczą się walki i szerzy się pożar, spowodowany przez pociski. W pobliżu Woosung miała przybyć w ciągu popołudnia 14 dywizja japońska z artylerją.

Tokio. 2. 3. (Pat). Wbrew przewidywaniom donoszą obecnie, **Japonja nie jest skłonna na równoczesne** wycofanie wojsk **japońskich i chińskich z Szanghaju.**

Oficjalna inauguracja niezależnej Mongolji

Mukden, 2. 3. (Pat). Dziś rano **proklamowane zostało formalnie powstanie nowego niezależnego państwa mukdeńskiego.** Wszystkie gmachy udekorowano flagami narodowemi 5-kolorowemi. Formalne objęcie władzy przez nowy rząd odbędzie się **dnia 5 marca** br. w Czang-Czun.

Paryż, 2. 3. (Pat). **Stosunki sowiecko-japońskie na Dalekim Wschodzie** są w dalszym ciągu omawiane na łamach prasy francuskiej. Lewicowy dziennik „Le Soir" konstatuje, że **niezadowolenie Rosji wzrasta.** Nie dość tego, że **japoński sztab generalny panuje w całej Mandżurji, lecz żywi on zamiary w kierunku zaanektowania całego Wschodu,** pozostającego pod wpływami Sowietów. Japonja na wypadek konfliktu z Sowietami **nosi się z zamiarem zajęcia Władywostoku,** co zapewniłoby jej bazę operacyjną przeciw atakom lotniczym Stanów Zjedn.

Japonja zgadza się na wszystko... ale w Genewie

Tokio, 2. 3. (Pat). **Japonja przyjęła definitywnie propozycję delegata Francji** w Radzie Ligi Narodów Paul Boncoura w sprawie załatwienia konfliktu chińsko-japońskiego.

Marsz. Józef Piłsudski
wczoraj wyjechał do Rumunji
na dłuższy urlop wypoczynkowy

(o) Warszawa, 2. 3. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 3 wyjechał Marszałek Piłsudski do Rumunji. Marszałek zatrzyma się **kilka dni w Bukareszcie,** a następnie **odwiedzi 16 pułk piechoty rumuńskiej w Folticen,** którego jest szefem. Marszałek pozostanie jakiś czas zagranicą, aby **dokończyć swój urlop wypoczynkowy,** który został przerwany wskutek złych warunków klimatycznych.

Nie jest wykluczone, że po uroczystościach pułkowych **Marszałek uda się na południe do Egiptu lub do Palestyny.**

Marszałkowi towarzyszy **płk. Woyczyński.**

Marszałka żegnali na dworcu premjer **Prystor,** prezes **Sławek,** min. Kuehn, wiceministrowie spr. wojsk. Fabrycy i Składkowski, wicem. **Beck,** poseł rumuński w Warszawie **Bilciurescu,** szef sztabu głównego **gen. Gąsiorowski,** szef gabinetu ministra spraw wojsk. mjr. **Sokołowski.**

Marszałek zajechał przed dworzec **w towarzystwie Marszałkowej i córek.** Po przywitaniu się z żegnającymi go osobami w salonie recepcyjnym i rozmowie z posłem rumuńskim udał się do wagonu.

13-ty dzień strajku w Zagłębiu
nie zmienił w niczem sytucji

Sosnowiec, 2. 3. (Pat). W 13-tym dniu strajku sytuacja uległa o tyle zmianie, że **ilość pracujących na obserwacjach w kopalniach nieco się zwiększyła.** Dotychczas obserwacje zatrudniały 1.629 osób. Niezrzeszone kopalnie zatrudniają 830 ludzi. Na jednej kopalni, mianowicie na „Jowiszu" stawiło się do pracy około 100 robotników więcej, czyli na 775 zgłosiło się tam 299, a 476 strajkuje. Ogólna liczba strajkujących na rannej zmianie wynosi około 9700 robotników.

Sosnowiec, 2. 3. (Pat). Wczoraj o godz. 10-tej rano rozpoczęła się tu **konferencja delegatów kopalń i mężów zaufania centralnego związku górniczego. Konferencja ta zadecydować ma ostatecznie o losach strajku.** Dają się zauważyć tendencje przystąpienia do pracy. Konferencja zakończy się około godz. 1 popoł.

Sosnowiec, 2. 3. (Pat.) Wczoraj obradowała w Sosnowcu **konferencja delegatów robotniczych C. Z. G.** kopalni Zagłębia Dąbrowskiego. Obrady trwały od godz. 10 do godz. 13 przy udziale 250 osób. Po wysłuchaniu sprawozdań i przemówieniu sekretarza okręgowego C. Z. G. **uczestnicy uchwalili m. in. strajk w dalszym ciągu podtrzymywać.** Gdyby jednakże zauważono objaw załamywania się strajku, konferencja postanowiła zwołać ogólną konferencję delegatów, któraby organizacyjnie zgodnie z wolą robotników walkę przerwała.

Chrzanów, 2. 3. (Pat). Na terenie strajku panuje w dalszym ciągu spokój. Załogi konieczne dla prac obserwacyjnych zjechały normalnie do szybów. Na kopalni „Siersza" odbyło się zebranie robotników, na którem przemawiał delegat C. Z. G. Zagłębia Dąbrowskiego, wyrażając nadzieję, **że strajk będzie w najbliższych dniach zakończony.** W dalszym ciągu delegat C. Z. G. złożył podziękowanie p. wojewodzie za interwencję w celu osiągnięcia jak najkorzystniejszych wyników dla robotników.

Sejm uchwalił zmianę ustawy emerytalnej

Warszawa, 2. 3. (Pat). Marszałek Świtalski otworzył wczorajsze posiedzenie o godz. 10,30. Pierwszym punktem porządku dziennego było **głosowanie nad nowelą do ustawy emerytalnej.** Marszałek oznajmił, że jest zgłoszony wniosek posła Regera (PPS), który można traktować albo jako wniosek, albo jako poprawkę do ustawy o skreśleniu z niej art. 1. Ponieważ plenum oświadczyło się za traktowaniem tego jako wniosku, marszałek przystąpił do głosowania nad ustawą en bloc. **Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu głosami posłów BBWR,** gdyż lewica wyszła z sali, a prawica nie brała udziału w posiedzeniu. Następny punkt porządku dziennego o dodatkowych kredytach dla funduszu bezrobocia marszałek zdjął z porządku obrad.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 10 rano. Dzisiejsze obrady zakończono o godz. 10,35.

Prezydjum klubu PPS. od kilku dni nawoływało gorliwie swych posłów, aby licznie stawili się na posiedzenie wczorajsze. W rezultacie posłów socjalistycznych przybyło bardzo wielu w tym celu jednak, aby zaraz wyjść z sali. Klub Narodowy był konsekwentniejszy gdyż brał udział w dyskusji, jedynie w głosowaniu nie wziął udziału.

W dniu święta narodowego Estonji
Życzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 2. 3. (PAT.) Z okazji rocznicy niepodległości republiki estońskiej p. **Prezydent Rzplitej przesłał na ręce naczelnika Teemanta następującą depeszę:**

Do J. E. Naczelnika Państwa Estońskiego. Tallin.

Rocznica proklamowania niepodległości Estonji daje mi sposobność do ponowienia wobec W. E. jaknajgoretszego życzenia, które składam zawsze wraz z narodem polskim pomyślności i szczęścia dla narodu estońskiego.

(—)Ignacy Mościcki.

Na wzmiankowaną depeszę p. Prezydent Rzplitej otrzymał następującą odpowiedź:

Do J. E. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzplitej. Warszawa.

Wzruszony życzeniami, jakie W. E. zechciała mi przysłać z okazji święta niepodległości Estonji, wyrażam Jej moje najserdeczniejsze podziękowanie.

(—) Jan Teemant.

Poseł Wysocki u premjera Brueninga

Berlin, 2. 3. (Pat). Donosząc o wizycie posła polskiego w Berlinie dr. Wysockiego u kanclerza Brueninga, „Berliner Ztg. am Mittag" wyraża oczekiwanie, że w **najbliższym czasie podjęte będą rozmowy z Polską i dojdzie do wyjaśnienia kwestji zastosowania niemieckiej taryfy maksymalnej w praktyce.** Dziennik wskazuje przytem, że dotychczas jeszcze taryfa nie jest wprowadzona w życie.

Polska na międzynarodowym rynku pracy

(o) **Genewa,** 2. 3. (Tel. wł.). Wczoraj Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło **urzędową statystykę bezrobocia w 22 państwach świata.** Ogółem w ciągu roku liczba bezrobotnych wzrosła w Niemczech o 24 proc., w Austrji o 7 proc., w Belgji o 98 proc., w Wielkiej Brytanji o 7 proc., we Włoszech o 53 proc., w Holandji o 94 proc. **Drobny spadek liczby bezrobotnych stwierdza Międzynarodowe Biuro Pracy jedynie w Polsce — o 4 proc.**

„Pochód niemczyzny na Wschód"
Antypolska kolonizacja Prus Wschodnich

(o) Berlin, 2. 3. (Tel. wł.). Przygotowany od dawna potajemnie **plan masowej kolonizacji pogranicza polsko-niemieckiego** wchodzi obecnie w stadjum realizacji. Plan ten w początkowem stadjum był opracowywany przez **Trewiranusa.** Obecnie znajduje się w ręku min. **Schoeningena,** który pełni funkcję komisarza rządu Rzeszy dla rolnictwa Prus Wschodnich.

Obecnie Schoeningen ujawnił niektóre **szczegóły planu kolonizacyjnego.** Równocześnie z akcją kolonizacyjną przeprowadzona będzie zasadnicza reforma rolna. Według słów Schoeningena **rząd niemiecki nie może czekać, aż ziemie wschodnie wyludnią się.** Należy obecnie rozpocząć wielki pochód niemczyzny na wschód, podobnie jak w roku 1300. Nowym kolonistom niemieckim na wschodzie należy dać żywotne podstawy gospodarcze.

Należy przypomnieć, że ziemie wschodnie **Niemiec są najbardziej zadłużonym obszarem Rzeszy.** Wskutek liberalnej polityki kredytowej w Prusach Wschodnich nastąpiło zjawisko przekredytowania własności ziemskiej w rozmiarach, przekraczających wartość majątków. Obecnie **rząd Rzeszy najwidoczniej wykorzysta zjawisko zadłużenia, aby rozpocząć proces parcelacji majątków ziemskich między kolonistów.** Akcja ma być prowadzona sprawnie, bez biurokratyzmu.

Plan kolonizacji niewątpliwie skierowany **jest ostrzem przeciw Polsce.** Należy przypuszczać, **że rząd niemiecki nie zezwoli, aby ziemię nabywała ludność polska.**

Pomorze — Gdynia

Praca, którą spełnić musimy

Konferencja gospodarcza w Gdyni, zwołana w tych dniach z inicjatywy p. Wojewody Pomorskiego, a której przewodnią myślą i hasłem naczelnem było skierowanie twórczych wysiłków społeczeństwa pomorskiego frontem ku morzu oraz stworzenie silnego związku i bezpośredniej żywej łączności gospodarczej całego Pomorza z Gdynią przyniosła bogaty materjał faktyczny. Są to sprawy tak aktualne, tak ważne w swej istocie, że ich realizacja staje się zarówno koniecznością chwili dzisiejszej, jak również stanowić będzie i na dalszą przyszłość czujną troskę całego Pomorza. Złączenie Pomorza nierozerwalnym węzłem wspólnoty gospodarczej z Gdynią, źrenicą naszego państwa, wydobycie z naszego terenu wszelkich możliwości w tym kierunku, nastawienie całego aparatu wysiłków i twórczych poczynań w tym zakresie jest pracą odpowiedzialną, państwową, jest pozatem obowiązkiem obywatelskim naszego społeczeństwa. Na tej płaszczyźnie i w tym właśnie obrębie zamykać się będzie i dalszy rozwój województwa pomorskiego i jego rzetelne walory gospodarczo-społeczne, a co najważniejsze państwowe w całej pełni znajdą swoje ujęcie i zastosowanie realne i twórcze.

Do tych kapitalnych zagadnień często będziemy powracali. Dziś narazie ograniczymy się do uzupełnienia naszego sprawozdania z tej konferencji w najważniejszych momentach poruszonych na niej zagadnień.

Gospodarcze potrzeby Gdyni i jej rejonu

Zagadnienie zaopatrzenia Gdyni i jej okolic w wytwory rolne i przemysłowe przedstawił szczegółowo w referacie naczelnik wydziału ekonomicznego Komisarjatu Rządu p. Molessa. Na podstawie zebranych materjałów statystycznych, referent nakreślił profil gospodarczy 6-ciu powiatów północnego Pomorza, stanowiących bezpośrednie zaplecze Gdyni i predestynowanych geograficznie, aby stać się w przyszłości jej wielkim śpichlerzem. Powiaty te: morski, kartuski, kościerski, tczewski, starogardzki i grudziądzki, nie spełniają tej roli w należytym zakresie, a to głównie z powodu braku odpowiedniego nastawienia gospodarczego zarówno w rolnictwie, jak i przemyśle oraz handlu. Pozatem jednak jest szereg przyczyn natury przyrodniczej i strukturalnej, które wpływają na opóźnienie procesu przystosowania się tego obszaru do ekonomicznych potrzeb miasta portowego i strefy przymorskiej. — Wszystkie te czynniki powodują, że północne powiaty Pomorza w zaopatrywaniu Gdyni i miejscowości nadmorskich biorą udział w stopniu znacznie mniejszym, aniżeli dzielnice kraju dalej położone oraz nasze centralne ośrodki przemysłowe.

Referent zilustrował swoje wywody tablicami statystycznemi, opracowanemi na podstawie obliczeń ruchu kolejowego oraz danych, bezpośrednio z wymienionych powiatów otrzymanych, obrazujących ich zdolność produkcyjną oraz kierunki obrotu towarowego. Obrót ten przechyla się wyraźnie na stronę Gdańska, za którego pośrednictwem dopiero część polskich produktów przedostaje się na rynek gdyński.

Sprawa komunikacji Gdyni z zapleczem

Drugi referat o gdyńskich i przymorskich zagadnieniach komunikacyjnych wygłosił nacz. wydz. technicznego Kom. Rządu, p. inż. Piaskiewicz. Z referatu wynikało, że większość dróg komunikacyjnych, zarówno kolejowych, jak i bitych na terenie północnego Pomorza biegnie w kierunku z zachodu na wschód, a nie z południa na północ, jak tego wymagają obecne warunki. Polityka dawnej Rzeszy, forytująca Szczecin i Królewiec, dążyła do powiązania tych ośrodków z centrum państwa i nie liczyła się zupełnie z potrzebami zaplecza polskiego, zaniedbując nawet połączenie go z Gdańskiem. Dlatego też posiadane obecnie drogi komunikacyjne, z wyjątkiem ostatnio wybudowanej polskiej magistrali węglowej, nie odpowiadają potrzebom Gdyni i przymorza i utrudniają swobodny rozwój stosunków handlowych z najbliżej położonym obszarem Pomorza.

Referent omawia następnie najpilniejsze potrzeby Gdyni w tym zakresie, wskazując na potrzebę rozszerzenia programu komunikacji kolejowej na nowej linji Bydgoszcz — Gdynia oraz wybudowania kilku odcinków dróg bitych celem usprawnienia komunikacji kołowej Gdyni z zapleczem, przez co ułatwi się ominięcie uciążliwego pośrednictwa gdańskiego, zwłaszcza gdy chodzi o artykuły spożywcze.

Realne potrzeby

Trzeci i ostatni referent, dyr. Izby P.-H. p. Krupski, omówił sytuację gospodarczą Gdyni i przymorza z punktu widzenia realnych możliwości zaradzenia istniejącym niedomaganiom. Mówca widzi główną przyczynę niedostatecznego zaopatrzenia Gdyni, jako rynku konsumpcyjnego: a) w zbytniem rozproszkowaniu handlu miejscowego, b) w niestałości klijenteli robotniczej, c) w niedostatecznej pomocy i opiece w stosunku do kupiectwa hurtowego pod wzgl. kredytowym, d) w niedomaganiach natury komunikacyjnej, e) w grawitacji ludności powiatów nadmorskich do Gdańska oraz w braku najniezbędniejszych urządzeń aprowizacyjnych w samej Gdyni, a więc rzeźni, hali targowej i t. p.

P. dyr. Krupski omówił jeszcze szczegółowo zagadnienie zaopatrywania okrętów i rozwoju handlu shipchanlerskiego, dalej sprawę rozbudowy w Gdyni przemysłu portowego i wreszcie skupienia w Gdyni poważnego kupiectwa polskiego i wyjścia zagranicę dla gospodarczej ekspansji zaplecza.

Dalsze żywotne zagadnienia

Po referatach nastąpiła dyskusja, z której przytaczamy tylko najważniejsze wyjątki.

Prezes Izby Przem.-Handl. p. konsul Korzon wskazał na fakt pewnej niedyspozycji handlu pomorskiego w kierunku wykorzystania gdyńskich możliwości i potrzeb. Szczególnie rzuca się to w oczy, gdy weźmiemy dla przykładu dział zaopatrywania okrętów. Interes ten jest nader korzystny, gdyż pozwala na osiągnięcie dobrych cen za dostarczone produkty i w dodatku zapewnia 100-procentowe pokrycie w gotówce. Mimo to jednak firmy większe i zasobne w kapitał nie kwapią się jakoś, aby tę dziedzinę handlową należycie w Gdyni opracować. Dalej p. konsul zwraca uwagę na trudności, powstałe wskutek braku odpowiedniej komunikacji telefonicznej Gdyni z zagranicą, przez co uniemożliwia się wielu firmom całkowite przeniesienie swych placówek do Gdyni.

Dyr. „Żeglugi Polskiej“ p. Rummel omawia przeszkody, jakie stanowią dla ruchu handlowego i turystycznego formalistyczne przepisy paszportowe i celne przy przyjeździe do Gdyni i na wybrzeże z głębi kraju. Dalej p. dyr. Rummel stwierdza, że port gdyński dotychczas nie jest jeszcze węzłem komunikacji morskiej we właściwem tego słowa znaczeniu, gdyż nie posiada należycie rozgałęzionej sieci regularnych linij okrętowych. Sprawa ta jest jednak pierwszorzędnej wagi, gdyż rozwój portu wtedy dopiero będzie zapewniony, gdy zdobędzie dostateczną dla potrzeb handlu rodzimego ilość stałych połączeń ze światem. Niezbędne jest to także dla odpowiedniego wyzyskania konjunktur gospodarczych na rynkach międzynarodowych. W końcu mówca zaznacza, że handel idzie nietylko za banderą, lecz również za stworzonemi dlań udogodnieniami. Dlatego też konieczną jest rzeczą dostarczyć mu tych udogodnień w Gdyni w jak najszerszym zakresie.

Pogotowie rolnictwa

Prezes Izby Rolniczej, p. dr. Esden-Tempski analizuje szczegółowo przyczyny niedostatecznego zaprowiantowania Gdyni przez powiaty nadmorskie. Mówca stwierdza, że rolnictwo, jako element, z natury rzeczy konserwatywny, nie może w ciągu kilku lat całkowicie przestawić systemu produkcyjnego, dostosowując go do nowych potrzeb. Jest to praca długa i żmudna, która wymaga pozatem stałości konjunktury zbytu, gdyż rolnik może produkować tylko takie artykuły, które znajdują stały popyt. Wreszcie istnieją poważne przeszkody naturalne, które ogromnie utrudniają na północy Pomorza odpowiednie zróżniczkowanie produkcji, a przedewszystkiem hodowlę warzyw. W tym kierunku samorząd rolniczy czyni jednak niesłabnące wysiłki.

Zadanie kolejnictwa

Dyrektor K. P. z Gdańska, p. inż. Dobrzycki, zanalizował wszechstronnie problemy komunikacyjne. Stwierdził on tu, że na dostosowanie dróg kolejowych w obrębie Dyrekcji Gdańskiej do potrzeb polskiego morza wydatkowano do dziś dnia około 10 milj. zł., nie licząc budowy nowej linji. Jest to wysiłek bardzo znaczny, a osiągnięte rezultaty są również poważne. Mimo to jednak mówca przyznaje, że kolej nie nadążyła za rozwojem potrzeb komunikacyjnych Gdyni, gdyż zakreślony dawniej program nie liczył się z tak zawrotnem tempem rozwojowem portu polskiego.

W kwestji taryf kolejowych mówca wskazuje na znaczny spadek dochodów w Dyrekcji, co utrudnia stosowanie polityki zniżek za przewozy na kolejach. W dodatku istnieje jeszcze ta niedogodność, że około 70 proc. całego taboru kolejowego wraca z Gdyni do kraju bez ładunku, co transport w kierunku do Gdyni podraża w znacznym stopniu. Gdyby udało się zorganizować odpowiednio ruch transportów powrotnych, a przedewszystkiem tranzytowych z Gdyni do Czechosłowacji, Rumunji i t. d., wówczas sytuacja zmieniłaby się znacznie na korzyść.

Finansowanie tranzakcyj handlowych

Z braku miejsca przytoczymy tylko jeszcze na zakończenie wyjątki z przemówienia dyr. B. G. K. p. Grabowskiego, który omówił tak ważną dla Gdyni kwestję finansowania tranzakcyj handlowych. P. Dyrektor oświadczył, że zasadniczych trudności w tej dziedzinie niema, chodzi jednakże o to, by kontrahent dawał dostateczne gwarancje przy udzieleniu mu odpowiedniego kredytu. Dawniej, gdy w porcie nie było jeszcze należytych urządzeń, magazynów długoterminowych i t. p., sprawa finansowania handlu była znacznie trudniejsza. Dziś jednakże sytuacja się zmieniła i chodzi tylko o to, by zasobny element kupiecki przekonał się do Gdyni, tworząc na miejscu duże, poważne placówki. W końcu mówca zaznacza, że niebawem B. G. K. rozpocznie finansowanie większych tranzakcyj drzewnych i bawełnianych przez port gdyński.

Konferencję zakończył p. Wojewoda krótkiem przemówieniem, w którem oświadczył, że mimo wielkich trudności w urzeczywistnieniu wysuniętego planu, jest optymistą i wierzy w jego realizację.

Francuzi w Marokku o polskości Pomorza

Pomorze i Gdynia — symbolem przyjaźni francusko-polskiej

W ostatnich dniach „La Vigie Marocaine“, największa i najpoczytniejsza gazeta francuska w Casablanca i Marokko, zamieściła długi artykuł o Polsce zwłaszcza o Pomorzu, Gdyni i Gdańsku.

Artykuł, utrzymany w nader serdecznym tonie, omawia obszernie wspaniały rozwój Gdyni, ogromne korzyści, osiągane przez Gdańsk z racji ścisłej łączności handlowej z Polską oraz stwierdza, że POMORZE ZAMIESZKAŁE JEST W OLBRZYMIEJ WIĘKSZOŚCI PRZEZ LUDNOŚĆ POLSKĄ.

Komunikując jednocześnie o przybyciu do Marokko pierwszego konsula R. P. na Marokko p. Konrada Rogojskiego, dziennik zaznacza, że Francuzi w Marokko, tak jak wszędzie, z prawdziwem zadowoleniem i przyjemnością widzą barwy Rzeczypospolitej Polskiej powiewające jako symbol szczerej i prawdziwej przyjaźni pomiędzy Francją a Polską.

O samowystarczalność zbożową Polski

P. minister Janta-Połczyński o aktualnych zagadnieniach rolniczych

Wobec stałego spadku produkcji zboża, sprawa zapewnienia samowystarczalności zbożowej Polski stała się niezmiernie aktualna w związku z nadchodzącemi zasiewami wiosennemi. W sprawie tej p. minister rolnictwa dr. Leon Janta-Połczyński udzielił nam poniższych informacyj:

W roku bieżącym konsumcja krajowa zbóż zapewne nieznacznie odbiegnie od produkcji. Dalsze więc obniżanie się wytwórczości zbożowej może utrudnić naszą samowystarczalność w tym kierunku. Rząd — w przekonaniu, iż lepiej jest zapobiegać ujemnym zjawiskom gospodarczym, niż być zmuszony zwalczać je, postanowił poczynić kroki, zmierzające do ułatwienia zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne. Jest to najszybciej działający środek, prowadzący do zwiększenia zbioru ozimin. Konjunktury gospodarcze zaś i perspektywy cen przemawiają obecnie za użyciem tego środka.

Zagadnienie zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne w tym roku — stwierdza dalej p. Minister — wiąże się ściślej z całokształtem polityki gospodarczej państwa w tym roku, niż w latach ubiegłych. Przyczyną tego jest stan rynku zbożowego, zarówno światowego jak i polskiego oraz perspektywy najbliższego urodzaju. W Polsce już zeszłoroczny urodzaj żyta był mniejszy o 1 i pół miljona ton od plonu z 1930 roku, nadchodzące zaś zbiory zapowiadają dalszą zniżkę produkcji zbóż chlebowych. Na taki stan rzeczy złożyły się: niesprzyjające warunki klimatyczne w okresie siewów, mroźna, a w wielu wypadkach bezśnieżna zima, wreszcie ogólne zmniejszenie intensywności gospodarstw rolnych, wywołane nieopłacalnością inwestycyj przy niskich cenach zbóż.

Pierwsze kroki zostały przez rząd poczynione już przed bieżącą kampanją nawozową, wyrażając się w dość znacznych obniżkach cen nawozów. Nowe zniżki na sezon wiosenny nie są przewidywane, a to zarówno z racji niskich w porównaniu do zagranicy cen nawozów, jak i dezorganizacji, którą wnosi zawsze zmiana warunków sprzedaży podczas jej trwania. W związku z rozpoczętą w tej dziedzinie akcją rządu pojawiły się w prasie pogłoski i plotki, mogące wprowadzić w błąd sfery zainteresowane. Dotyczyły one specjalnego uprzywilejowania rolników, będących w trudnościach finansowych. Rząd plan pomocy w rozprzedaży nawozów oparł na zasadach handlowych. Nie może być więc mowy o udzielaniu dogodniejszych warunków gorszym płatnikom, niż lepszym, o dostarczaniu im nawozów za cenę specjalnie obniżoną, a także o rozdawaniu nawozów sztucznych za darmo. Najważniejszem zagadnieniem jest zorganizowanie niedrogiego kredytu na zakup nawozów. Kredyt ten wobec obaw organizacyj rolniczo-handlowych i przemysłowych o wypłacalność rolników był dotąd b. utrudniony. W tym celu ustalone zostały ostatnio warunki udzielania przez państwo pewnych gwarancyj dla transakcyj, związanych ze sprzedażą nawozów sztucznych rolnikom w okresie wiosennym.

Pozatem rząd zaakceptował poprawkę senatu do ustawy o ulgach egzekucyjnych, zapewniającą pewien przywilej egzekucyjny dla kredytów nawozowych, pochodzących z kampanji wiosennej 1932 r.

Znaczne trudności w rozprowadzeniu nawozów nastręcza brak — zwłaszcza w województwach centralnych i wschodnich — odpowiedniego aparatu organizacyj rolniczo-handlowych. Rząd — zakończył swe wyjaśnienie p. Minister — ze swej strony gotów jest wysiłki zorganizowania się rolników w tej dziedzinie zawsze otoczyć życzliwością.

Walka z polskiem szkolnictwem na pograniczu

Bezprzykładna heca pruskiej hakaty

(Korespondencja własna)

Złotów, w lutym.

Szkoły polskie na Pograniczu znajdują się w 2 skupieniach: w powiecie Złotowskim, graniczącym głównie z pomorskiemi powiatami Wyrzysk i Sępólno, oraz w powiecie międzyrzeckim i babimojskim, graniczących głównie z powiatami Poznańskiego — Nowy Tomyśl i Wolsztyn.

Prawie wszystkie szkoły powstały w r. 1929, zaledwie kilka w następnych latach. Ostatnią dotychczas szkołę polską założono w Krajence (Krojanke) w pow. Złotowskim. Przeciwko szkole tej zwróciła się od razu cała **nienawiść niemiecka.** Przedewszystkiem wszelkiemi sposobami usiłowano uniemożliwić otwarcie szkoły. Właściciela domu, który wynajął lokal PolskoKatolickiemu Towarzystwu Szkolnemu w Złotowie, **usiłowano zrujnować i zlicytować.** W tym celu wymówiono mu nagle ciążący dług na nieruchomości hipoteki na sumę kilkunastu tysięcy marek, **żądając spłaty ich w bardzo krótkim czasie.** Właścicielami hipotek były instytucje samorządowe (np. Kreissparkasse), które ze strony urzędowej zostały do tego kroku skłonione. Gospodarzowi domu udało się spłacić te hipoteki.

Groźby, szykany i teror

Równocześnie wobec tych Polaków, którzy zamierzali posłać dzieci do powstającej szkoły, **zastosowano wszelkie sposoby moralnego i gospodarczego ucisku, noszącego bezsprzecznie charakter teroru.**

Ludność polska w Krajence jest uboga, składa się prawie wyłącznie z robotników, zależnych od pracodawców. Pracodawcy ci z własnej inicjatywy, lub wskutek nacisku magistratu i burmistrza, od początku wrogo nastrojonych wobec szkoły, względnie innych czynników — **zagrozili robotnikom wydaleniem z pracy, o ile poślą dzieci do szkoły polskiej! Poza tem stosowano groźby, namowy, przyrzeczenia** (nawet pieniądze) itd. Skutkiem tego szkoła liczyła początkowo znikomą ilość dzieci. Powoli zaczęła się rozwijać i ilość dzieci powiększać. Dzieci, które poszły do polskiej szkoły, zostały pozbawione **bezpłatnych obiadów,** wydawanych przez **magistrat z funduszów dobroczynności publicznej.**

Kierownika szkoły wydalono wreszcie z Niemiec

Rozwój szkoły był solą w oku miejscowych Niemców. Rozpoczęli wtedy wzmożoną akcję antypolską! Przedewszystkiem odegrała w tem rolę policja. Jeden z jej urzędników nachodził Polaków, namawiając **do odebrania dzieci ze szkoły polskiej,** grożąc im w przeciwnym razie represjami i zastosowaniem **przymusu.**

A gdy i to nie pomogło, regencja w Pile pozbawiła bezprawnie kierownika szkoły w Krajence **Gliszewskiego prawa kierowania szkołą,** a wkrótce potem bez żadnej podstawy **odebrała mu prawo nauczania, chcąc w ten sposób doprowadzić do upadku szkołę w Krajence.** Nie koniec na tem: Magistrat w Krajence a następnie landrat w Złotowie i Regencja w Pile nakazali Gliszewskiemu, aby w **przeciągu 24 godzin opuścił Niemcy.** W ten sposób nauczycieli polskich, pracujących w szkołach mniejszościowych w Niemczech, władze pruskie traktują jak **zbrodniarzy,** których trzeba wydalać za granicę.

Dalsze hece i komedje hakaty

Systematyczna walka ze szkolnictwem **polskiem** zwróciła się również i w innym **kierunku.** Mianowicie magistrat w Krajence **zażądał** od Towarzystwa Szkolnego w Złotowie **zamknięcia szkoły w Krajence lub zapłacenia 6.000 marek kary za to,** że w lokalu szkoły zniesiono cienkie przepierzenie, dzielące na dwie części jeden pokój, stwarzajac w ten sposób klasę, lepiej odpowiadającą wymaganiom higjeny. W przeciwnym razie grozi się Towarzystwu **doniesieniem karnem do prokuratora!** Poprzednio zaś regencja w Pile zatwierdziła **plan** klasy, a dziś za to instytucja polska **ma być karaną.**

Za wiedzą nadprezydenta

Myliłby się ten, ktoby sądził, że chodzi **tutaj o samowolę podrzędnych organów.** Przeciwnie — nadprezydent prowincji Pogranicze osławiony **Fritz v. Bülow** nadesłał „Głosowi Pogranicza" w Złotowie, który zamieścił na ten temat artykuł „sprostowanie", w którem zupełnie **solidaryzuje się z postępkami magistratu w Krajence i władz szkolnych,** zwróconemi przeciwko szkole polskiej. W tem postępowaniu w tych pozornych komedjach nazewnątrz odgrywanych **jest metoda.** Hołdują jej Niemcy z lubością i z wprawą w **ciągu długich lat uciskania i prześladowania Polaków:** najpierw wydaje się jakieś rozporządzenie o swobodach życia mniejszości, a potem z **korzystania zeń fabrykuje się przestępstwo.** Klasycznym przykładem tego sposobu postępowania jest proces i skazanie kierownika Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytowie **Jana Bauera.** „Zbrodnią" w pojęciu sądów niemieckich jest praca dla mniejszości.

Walka władz pruskich z mniejszością polską, w której osobny rozdział zajmuje walka ze szkolnictwem polskiem nie **tylko nie ustaje ani na chwilę, lecz przeciwnie — zaostrza się.**

Polonus.

Zjazd Zw. Syndykatów Dziennikarzy Polskich



Przez cały dzień wczorajszy obradował w Warszawie walny zjazd przedstawicieli Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich przy udziale 56 delegatów. Na zdjęciu naszem widzimy uczestników Zjazdu.

„Polski napad na Prusy Wschodnie"

Prowokacje niemieckie nie mają końca

„Książka Nitrama o wojnie polsko-niemieckiej w Prusach Wschodnich w r. 1933 cieszy na niemieckim Śląsku ogromnem powodzeniem, księgarz zainscenizował dla reklamy w oknie wystawowem z papierowych zabawek **regularną bitwę między Polakami i Niemcami o Olsztyn.** W bitwie tej ze strony polskiej bierze udział ogromna ilość żołnierzy polskich z armatami, tankami, karabinami maszynowymi i samolotami, a ze strony Niemiec tylko drobna garstka żołnierzy ukrytych w zaroślach. **Bitwa odbywa się na tle palącej się wsi.** Cały teren walki pokryty jest lejami i skrzy się ogniem pękających bomb i granatów Wszystko to dzieje się w **Prusach Wschodnich w czerwcu przyszłego roku** i przedstawia jeden z rozdziałów książki Nitrama. Poza tem księgarz rozmieścił w oknie **szereg plakatów z napisami wskazującymi na bliskość niebezpieczeństwa** przewidzianego przez Nitrama. Wystawa ta cieszy się wielką frekwencją.

Jak się dowiadujemy wystawą tą zainteresowała się już konferencja rozbrojeniowa Ligi Narodów.

W związku z tem warto przytoczyć ostatnie doniesienie „Montags-Blatt" o koncentracyj wojsk polskich na Górnym Śląsku.

W depeszy z Warszawy „Vossische Ztg." nazywa doniesienie to **„fantastycznemi informacjami".** Podając dementi urzędowych kół warszawskich, dziennik zaznacza dalej, że również na podstawie zbadania na miejscu faktycznego stanu rzeczy stwierdzić można, iż **w polskich obszarach pogranicznych nie dokonano ostatnio żadnych znaczniejszych przesunięć wojsk.** Polityka polska daleka jest dziś od wszelkich demonstracyj agresywnych, gdyż **program prac delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową zawiera właśnie dążenie do stabilizacji obecnej granicy.** Jedynem zarządzeniem władz polskich o znaczeniu strategicznem, któreby ułatwiło atak na niemieckie pogranicze w razie konfliktu polsko-niemieckiego, jest **budowa linji kolejowej równoległej do wschodnio-pruskiej granicy południowej.** Budowa ta jednak postępuje naprzód bardzo powoli.

Specjalne taryfy kolejowe z Gdyni i Gdańska

W obronie przed kolejami niemieckiemi

W tych dniach powstał w Gdyni specjalny komitet taryfowy dla opracowania ulg taryfowych na przewozy towarów kolejami z portów polskich wgłąb kraju. Do komitetu wchodzą: prezes dyrekcji gdańskiej p. **Dobrzycki,** członek rady portu w Gdańsku p. **Nagórski** i dyrektor handlowy portu gdyńskiego p. Gieyszter. Chodzi tu głównie o wyzyskanie taboru kolejowego w powrotnej drodze z portów, który dotychczas szedł przeważnie próżny, a także **umożliwienie handlowi czechosłowackiemu wykorzystanie w wydatniejszym stopniu Gdyni,** jako portu tranzytowego. Ponadto wchodzi w grę **obrona przed kolejami niemieckiemi,** które w ostatnich czasach obniżyły znacznie stawki kolejowe tranzytowe do Polski i Czechosłowacji.

Przeszło trzymiljonowy budżet

Polskiego Czerwonego Krzyża

Pod przewodnictwem prezesa, p. Henryka Potockiego, odbyło się posiedzenie komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, przy udziale delegata rządu do spraw P. C. K., płk. dr. Stefana Rudzkiego.

Na posiedzeniu omówiono program prac Polskiego Czerwonego Krzyża na rok bieżący, oraz uchwalono prowizorjum budżetowe. Budżet P. C. K. wynosi 3.401.217 zł., w tem na dział sanitarny preliminowano sumę 3.038.000 zł., na dział ogólno-administracyjny 266.038 zł., na dział organizacyjny 91.167 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym, wydatki w dziale sanitarnym nie zostały zmniejszone, natomiast wydatki ogólno-administracyjne zmniejszono o 28% i obecnie stanowią one tylko 9,8% ogólnej wysokości budżetu.

Rekord Wallace'a

Dzienniki angielskie wciąż jeszcze przepełnione są wspomnieniami o Edgarze Wallace, zwłaszcza ze względu na fenomenalną łatwość tworzenia, jaką posiadał ten pisarz.

Rekordowym pod tym względem był — jak sam Wallace opowiadał — **dzień 22 stycznia 1924 r.**

Wstawszy tego dnia o godz. 4-tej zrana, Wallace zabrał się o godz. 5-tej do pracy, a gdy po dwudziestu godzinach położył się spać o godz. 1-szej po północy, to miał już gotowe do druku **dwie krótkie powieści, dwie nowele i dwa artykuły dziennikarskie.** Ponadto miał jeszcze czas uczestniczyć w ciągu tych dwudziestu godzin w próbie teatralnej swej sztuki i w bankiecie.

„Rekordu tego jednak — dodał, opowiadając o tem — nie należy stawiać zbyt wysoko, gdyż obie powieści miałem już w mózgu zupełnie gotowe, a przytem interesował mnie bardzo ich temat, to też mogłem dyktować z szybkością 1.200 wyrazów na 20 minut!

Czas nie został na darmo stracony

Pokłosie genewskie ostatnich dni

Wbrew pesymistycznym oczekiwaniom w Genewie, **prace rozbrojeniowe posuwają się naprzód.** Przynajmniej złożone do tej pory deklaracje wszystkich państw pozwalają mieć nadzieję, że mimo jaskrawych rozbieżności poglądów na zasady rozbrojenia, dalsze debaty w ramach fachowych komisyj będą prowadzone w duchu pozytywnym. Dotychczas nawet najskrajniejsze wnioski (Rosja) nietylko nie przyczyniły się do przerwania prac konferencji rozbrojeniowej, ale nawet nie wprowadziły pierwiastków zniechęcenia, czy niewiary w dalszy tok prac.

A więc **wszyscy niewątpliwie godzą się na rozbrojenie,** chodzi jedynie o jego formy, o gwarancję, o bezpieczeństwo itd. Ustalenie tych właśnie zasadniczych podstaw będzie przedmiotem dalszych rozmów w odpowiednich komisjach. Nie potoczą się one zbyt gładko. Ale jest to dopiero kwestia przyszłości, tymczasem warto podsumować osiągnięte już wyniki.

Francja wysunęła propozycje częściowego rozbrojenia, hołdując przytem zasadzie **wpierw bezpieczeństwo — później rozbrojenie,** wyposażyła Ligę Narodów jako gwarancję bezpieczeństwa w możność egzekutywy. **Niemcy** walcząc o zrównanie ich w prawach z innemi państwami, zażądały ogólnego zastosowania klauzul wersalskich. Wreszcie **Sowiety,** grając na znanej strunie demagogicznej propagandy, agitowały za kompletnem rozbrojeniem. **Polska, oprócz poparcia projektu francuskiego, zdeklarowała konieczność rozbrojenia moralnego.** Pozostałe państwa nie wniosły nic nowego do ogólnej dyskusji. Ponadto wszyscy zgodzili się na wyrzeczenie broni specjalnych.

Wojna chemiczna i bakterjologiczna zostały jednogłośnie potępione. Dziedzina broni specjalnych, jak czołgi, samochody pancerne, artylerja dużych kalibrów, łodzie podwodne, lotnictwo bombardujące itp. również zostały **jednogłośnie wyłączone lub ograniczone.** Jeśli dodamy do tego zgodę na wprowadzenie organu **kontroli zbrojeń,** to otrzymamy dość poważny, jak na początek efekt.

Niemniej ważnem zdarzeniem było **przeforsowanie przez p. Tardieu nowej komisji politycznej. Opór Niemiec podkreślił jej znaczenie.** Komisja ta zajmie się między innemi wypracowaniem warunków bezpieczeństwa, a jako materjał posłuży jej **projekt francuski i polski.**

W ten sposób przedstawiają się dotychczasowe wyniki obrad Konferencji Rozbrojeniowej. **Czas nie został darmo stracony.** Wyjaśniono szereg skomplikowanych zagadnień natury ogólno-politycznej i stworzono realne ramy pracy na przyszłość.

Armja automatów

Wojna najmilszem zajęciem Japończyków

Profesor Neville Whymant, b. profesor języka chińskiego w jednym z uniwersytetów japońskich, **gruntowny znawca armji japońskiej,** ogłasza w jednym z pism angielskich **ciekawe dane o wojsku japońskiem i jego wartości moralnej i materjalnej.**

Armja japońska — pisze prof. Whymant — jest **wzorowana na niemieckiej. W ŻOŁNIERZU JAPOŃSKIM JEST COŚ NIELUDZKO MECHANICZNEGO,** zarówno gdy ćwiczy na placu ćwiczeń, jak i wtedy, gdy idzie na śmierć na polu bitwy. Są to **doskonałe automaty,** zasługujące całkowicie na miano **„robotów“...** Podobna do wielkiej maszyny, **armja ta może zmiażdżyć wroga z nieubłaganą precyzją, lecz w obliczu dobrej strategji i zręczności staje się** bezradną.

Gdy mieszkałem w Japonji — opowiada prof. Whymant — zajmowałem stanowisko, które uprawniało mnie do pozdrowień wojskowych. Miałem niejednokrotnie **okazję rozmawiania z japońskimi oficerami;** w rozmowach tych porównywaliśmy nasze wzajemne doświadczenia wojenne. Opowiadałem im, jak zadowoleni bywaliśmy na froncie francuskim, gdy nasz oddział luzowano i mogliśmy udać się na odpoczynek. Moi przyjaciele nie mogli tego w żaden sposób zrozumieć. Jakto? wycofać się z linji dla odpoczynku, gdy trzeba było niszczyć wroga? To ich denerwowało.

My, **europejczycy, uważamy wojnę za przykry obowiązek.** Inaczej Japończycy. **Dla nich wojna jest najmilszem zajęciem: umrzeć na polu bitwy jest najszczytniejszem zakończeniem życia ziemskiego.** W przekonaniu tem tkwi wiara szintozyjska, japońska odmiana chińskiego **kultu przodków.** Wierzą oni, że ich przodkowie krążą dokoła nich i interesują się dokładnie wszystkiemi ich czynami. Szczególnie dzieje się to na polu bitwy, gdzie zmarli przodkowie asystują żyjącym i z baczną uwagą śledzą zachowanie się każdego żołnierza. Jeżeli ktoś zachowuje się niegodnie podczas walki, zostaje potępiony przez krążące duchy. **Pokazać plecy i uciec — jest taką hańbą, że nawet koledzy winni zastrzelić nędznika.** Za karę jego najbliższa inkarnacja będzie miała prawdopodobnie postać gada albo jakiegoś obrzydliwego owada.

W Japonji panuje wiara, że **Japończycy dzisiejsi są potomkami bogów,** którzy ongiś zstąpili na ziemię ze szczytu Fudżi-Jamy. Legenda ta — twierdzi prof. Whymant, skrystalizowała się w tak fanatyczną wiarę, że **nacjonalizm japoński jest najpotężniejszym ze wszystkich nacjonalizmów świata.** Japończycy uważają się za rasę „niebiańską“, **wywodzącą się z niebios,** czego najlepszym dowodem jest rozpowszechniony pogląd, że życie kilku cudzoziemców może odkupić życie jednego Japończyka. **Gorący patrjotyzm Francuzów jest niczem w porównaniu z fanatyzmem patrjotycznym Japończyków;** ożywia on walczące wojska trudną do opisania emocją. Przytem trzeba wziąć pod uwagę niezwykły hart nerwów tego narodu. Wśród Japończyków zaburzenia nerwowe są rzeczą zupełnie **nieznaną; operacje chirurgiczne są tam** często dokonywane bez środków znieczulających.

Taką jest armja japońska. Żołnierz japoński jest zdolny do wielu rzeczy, do których nie nadaje się żadne wojsko na świecie. Umie on walczyć — i chce walczyć, odżywiając się rzadko i skąpo. Potrafi gołą ręką kopać szańce dla dział polowych. Umie podkopać się pod pozycje nieprzyjacielskie, idąc na pewną śmierć. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej ulubioną metodą dowództwa japońskiego było **wysyłanie do ataku pierwszej fali „śmiertelnej“,** przeznaczonej na niechybną śmierć; po niej dopiero szły następne fale tyraljerki, które obsadzały pozycje nieprzyjacielskie. **Oprócz ślepego patrjotyzmu i fanatycznej odwagi, żołnierz japoński posiada jeszcze jedną cechę, godną podkreślenia: jest nią jakaś dziwna sztywność i maszynowy zaiste brak wyobraźni,** który czyni z niego wątpliwą siłę bojową przy najmniejszym zetknięciu się z elementem nieoczekiwanym. Umysł Japończyka jest formalistyczny i precyzyjny.

Na dowód swego twierdzenia prof. Whymant przytacza zdarzenie, jakiego był świadkiem podczas wielkiego trzęsienia ziemi w r. 1923. Zniszczyło ono znaczną część Jokohamy i Tokio. Tysiące konających leżały pod gruzami. Lekarze i robotnicy pracowali gorączkowo na ruinach. Podczas tego trzy bataljony piechoty ćwiczyły się w skupieniu, z regulaminem w ręku, na pobliskim placu ćwiczeń! Napróżno lekarz błagał dowódcę, aby pozwolił swoim żołnierzom nieść pomoc nieszczęśliwym ofiarom katastrofy. Oficer odmówił, uważając, że byłoby to sprzeczne z regulaminem... Zresztą zgodził się zatelefonować do Tokio i poprosić o specjalne zezwolenie. 24 godziny trwała naprawa uszkodzonej części sieci telefonicznej, tymczasem żołnierze pełnili swe obowiązki, jak gdyby nic się nie stało. Dopiero nazajutrz połączenie telefoniczne zostało przywrócone i oficer otrzymał pozwolenie użycia żołnierzy przy rozkopywaniu ruin.

Prof. Whymant sądzi, że **brak imaginacji, inicjatywy i zdolności przystosowania się stanowią tak poważne braki armji japońskiej, że uczynią ją one niezdolną do prowadzenia poważnej wojny z poważnym przeciwnikiem.**

R. W.



Japończyk Tsuruta, zwycięzca olimpijski z r. 1928, który później pobił rekord światowy Rademachera w pływaniu na 200 m., poległ podczas walk w Szanghaju.

Wstrząsający obrazek z dni grozy w Szanghaju



Głowa przy głowie tłoczą się nieszczęśliwi Chińczycy przez most w ucieczce przed granatami dział japońskich, jak również na rzece Huang Ku, którą wypełniają gęsto łodzie uchódźców.

Tajemnice Uranusa

Planeta 15 razy cięższa od ziemi intryguje świat uczonych

Mimo 150 lat, które upłynęły od odkrycia Uranusa, planeta ta nic nie utraciła na swej tajemniczości. Ujrzał ją pierwszy pamiętnej nocy marcowej w swoim teleskopie b. muzyk wojskowy **Herschel,** a za szczęśliwe odkrycie swoje otrzymał roczną pensję w wysokości **200 funtów szterlingów,** najwyższą bodaj sumę, jaką mieszkaniec naszej ziemi zarobił dotąd na Uranusie. Pod innym względem bowiem troskliwa opieka, jaką otaczano tę planetę, mało się opłaciła.

Znajomość Uranusa ogranicza się jedynie do kilku danych cyfrowych. Odległość Uranusa od ziemi jest tak wielka, iż **nowoczesny pocisk armatni potrzebowałby 100 lat, aby dotrzeć do tej planety.** W najlepszych i największych nawet teleskopach Uranus pojawia się jedynie jako maleńka tarcz, na której powierzchni mglisto i niewyraźnie odróżnić można kilka jasnych i ciemnych pasm. Wiadomo dalej, iż **ciężar Uranusa jest tak wielki, że odpowiadałoby mu dopiero 15 naszych kul ziemskich,** a w wnętrzu jego pomieściłoby się mogło 60 takich planet, jak nasza ziemia. Jest to więc olbrzymia planeta, jednakże z materji 4 razy mniej gęstej, niż nasza ziemia. **Materja Uranusa posiada wagę nieco większą od wagi hebanu.** Wreszcie wiadomo jeszcze dokładnie, iż dziwna **ta planeta obraca się dookoła swej osi w odwrotnym kierunku, niż inne planety,** a także 4 księżyce Uranusa szybują dookoła niego w odwrotnym kierunku. To są najważniejsze dane cyfry, które w przeciągu 150 lat nauka zdołała ustalić.

Poza temi danemi cyfrowemi jednakże umysł ludzki doszedł do daleko ciekawszych spostrzeżeń na temat Uranusa. Analiza promieni Uranusa wykazała, iż atmosfera otaczająca tę planetę zawiera w znacznych ilościach parę wodną. Słońce jednak że obdarza Uranusa o 400 razy słabszem ciepłem, niż naszą ziemię, tak, iż w tych warunkach woda nigdy nie byłaby w stanie zamienić się w parę. Wynika z tego, iż Uranus musi posiadać własne źródła ciepła. Również mała gęstość masy Uranusa wskazuje na to, iż planeta ta znajduje się jeszcze w stanie tworzenia. Okryła się ona coprawda twardą powłoką, lecz wewnątrz płonąca masa nie zdołała jeszcze wystygnąć.

Na niebie Uranusa słońce, które dla nas jest promienistą kulą, widnieje tylko jako słaba gwiazdka.

Dziesięciu małżonków pięknej Amerykanki

Skończyła wreszcie na b. pierwszym mężu

W Paryżu bawi obecnie p. Eugenja Bankhead, młoda i piękna Amerykanka, która, zdaje się, ustaliła **rekord w dziedzinie rozwodów.**

P. Bankhead była już 9 razy zamężna, a do Paryża przybyła obecnie, aby zawrzeć poraz dziesiąty związek małżeński. Wydaje się jednak, iż na tem skończy się cykl małżeńskich skoków Amerykanki, gdyż jej dziesiątym małżonkiem jest właśnie pierwszy jej mąż.

Eugenja Bankhead już jako młoda dziewczyna zwracała swą niezwykłą urodą powszechną uwagę. Jedna z jej sióstr jest sławną śpiewaczką operetkową w Nowym Jorku. Eugenję, która oddawała się namiętnie sportom, poznał młody adwokat Edward Hoyt, rozkochał się w niej, lecz — otrzymał kosza. Ani jej rodzice, ani ona sama nie chcieli nic słyszeć o żadnym związku małżeńskim.

Odmowę Hoyt wziął sobie tak do serca, iż **usiłował popełnić samobójstwo i rzucił się z 19 piętra drapacza chmur w przepaść.** Przypadek zarządził jednak inaczej. Hoyt wpadł w hamak, rozpięty na tarasie **13-go piętra.** Siła uderzenia była tak wielka wprawdzie, iż hamak zerwał się, lecz Hoyt odniósł tylko nieznaczne okaleczenia. Usiłowane samobójstwo miało jednakże ten skutek, iż przekonało Eugenję o wielkiej miłości Hoyta. Eugenja została jego żoną.

Małżeństwo trwało jednakże **tylko 4 miesiące,** poczem przed sądem w osławionem Reno zostało rozwiedzione. Eugenja poświęciła się znowu sportom i poznała wkrótce sławnego sportowca amerykańskiego Lawsona Butta, który został drugim jej małżonkiem. Lecz i to małżeństwo zostało wkrótce rozwiedzione w Reno. Po dwuletniej przerwie piękna Eugenja oddała swą rękę wielkiemu przemysłowcowi **Howardowi Lee — na półtora roku.** Później zmieniała mężów co pewien czas, aż wreszcie 9-tym małżonkiem jej został sam sędzia sądu rozwodowego w Reno. Piękna Amerykanka pojawiała się tak często przed tamtejszym sądem, iż zwróciła na siebie uwagę sędziów jako szczególnie problematyczny charakter. Jeden z sędziów wyrażał zawsze zdanie, iż winę ponoszą tutaj małżonkowie Amerykanki. Sędzia ten chciał praktycznie wypróbować swe zdanie i poślubił ją. Wytrzymał jednakże z nią **tylko dwa i pół roku,** poczem i to małżeństwo znalazło swój koniec w Renie.

Eugenja Bankhead żyła przez dłuższy czas jako rozwódka w Nowym Jorku, a gdy ostatnio się dowiedziała, że pierwszy jej mąż, adwokat Hyot, mieszkający stale w Paryżu, ciężko zachorował, napisała do niego, po tym liście wywiązała się korespondencja. Hoyt wyraził życzenie, iż pragnie jeszcze raz poślubić swoją b. małżonkę.

Piękna Amerykanka nie odmówiła i przybyła obecnie do Paryża, aby powrócić do swego pierwszego wybrańca. „On revient toujours à ses premiers amour“ — mówi francuskie przysłowie, czyli pierwsza miłość nie rdzewieje.

„Tajemnicza maszyna“ Dunikowskiego

została przewieziona do Paryża

Paryż, 1. 3. (Pat). Według wiadomości kół urzędowych, **maszyna Dunikowskiego,** która znajdowała się dotychczas w posiadaniu sądu departamentu Sekwany **przewieziona została wczoraj do szkoły centralnej w Paryżu.** Po zdjęciu pieczęci przez komisarza policji maszyna wyjęta będzie przez Dunikowskiego i jego adwokatów. — **Doświadczenia mają się odbyć wkrótce.**

Paryż, 1. 3. (Pat). W związku z komunikatem półurzędowym w sprawie przewiezienia maszyny Dunikowskiego do szkoły centralnej, współpracownik dziennika **„Excelsior“** zwrócił się do jednego z obrońców **dr. Klotza.** Najsmutniejszem w tej sprawie — mówił adwokat — jest **powolność postępowania rzeczoznawców.** Od dnia 10 lutego, tj. daty zgłoszenia wniosku o wypuszczenie Dunikowskiego na wolność nie wydano dotychczas orzeczenia. Jest to poprostu nieprawdopodobne, gdyż procedura ma zazwyczaj, szybsze tempo, zwłaszcza jeśli wniosek o wypuszczenie jest uzasadniony złym stanem zdrowia. Jutro — powiada dr. Klotz — udam się w tej sprawie do sędziego Ordoneau. **Nie odważyłbym się przypuszczać** — oświadczył obrońca — **że chodzi tu o te, czy inne względy dla umyślnego przewlekania sprawy.** Rzeczoznawcy początkowo nie pragnęli znać tajemnicy wynalazku Dunikowskiego, obecnie zaś zmienili swe stanowisko i domagają się szczegółowych wyjaśnień. Jest to sprawa bardzo ważna dla mojego klijenta. Dotychczas nie powziął on w tej sprawie żadnej decyzji.

Beznadziejny strajk

Przyczyny i skutki strajku w Zagłębiu Węglowem

Jeżeli *strajk górników miał być protestem przeciw zniżce płac* to proces ten logicznie biorąc, winien był objąć także *te najważniejsze przyczyny*, które się na nią złożyły. A więc musieliby protestować górnicy przeciwko *spadkowi funta angielskiego* o 30 proc., oraz przeciw *zniżeniu ceny węgla angielskiego* jeszcze o półtora szylinga na tonnie. Trzeba było także protestować przeciw *obniżce płac górniczych w Niemczech o 23 proc.*, przeprowadzonych z wyjątkowem skróceniem terminów poprzednich orzeczeń rozjemczych. Dalej, protest winien był objąć również *pogorszenie się konjunktury na rynkach konwencyjnych* z powodu wprowadzenia kontyngentów wwozowych, oraz ograniczeń dewizowych, a także *spadek wewnętrznej konsumcji* w kraju wobec depresji gospodarczej.

W tych warunkach, *albo trzeba było zrezygnować z eksportu węgla, co jest dla naszego państwa niemożliwością*, ponieważ pociągnęłoby za sobą niezmiernie ciężkie konsekwencje, a więc jeszcze mocniej odbiłoby się na możliwościach zarobkowych górników, albo też *należało przystosować się do zmienionych warunków*. Środków na pokrycie potrzeb eksportu węgla nie można szukać w podwyższeniu ceny węgla na rynku wewnętrznym, która zresztą jest dosyć wysoka, ponieważ podcięłoby to byt innych uzależnionych od węgla przemysłów i w rezultacie jeszcze bardziej skurczyłoby konsumcję wewnętrzną. — Wobec tego środki na wyrównanie zdolności eksportowych naszego węgla muszą się znaleźć w samym węglu. Rozłożenie tych kosztów nie może obciążać tych kopalń które eksportują węgiel, tak samo, jak nie mogą obciążać tylko górników. W pierwszym wypadku mielibyśmy wysoką redukcję płac części górników przy nienaruszeniu warunków pozostałych, w drugiej zaś ograniczenie zarobków górniczych przy nienaruszeniu zysków przemysłu. Rozwiązanie tego zagadnienia przesądził arbitraż rządowy w zatargu na Górnym Śląsku. Przedewszystkiem *arbitraż zredukował proponowaną przez przemysł zniżkę płac o 21 proc. — na 8 procent*, a następnie wskazał na *konieczność poczynienia oszczędności w uproszczeniu administracji, oraz redukcji płac wyższych urzędników*. Arbitraż rządowy uwzględnił więc konieczność solidarnego wysiłku ze strony wszystkich czynników, zainteresowanych w przemyśle węglowym.

Nieduża stosunkowo zniżka płac możliwa była jednakże pod tym tylko warunkiem, że obowiązywać będzie w całem zagłębiu węglowem. Ta idea przewodnia decyzji arbitrażowej została dobrze zrozumiana na Górnym Śląsku, w pierwszym rzędzie zainteresowanym w eksporcie węglowym, ponieważ eksport ten przesądza o pracy 30.000 tamtejszych górników, a więc i bycie tyluż rodzin górniczych.

Natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem *nieodpowiednie czynniki w postaci Centralnego Zw. Górników, pozostającego pod wpływami PPS ogłosiły strajk*, licząc więcej na wywołanie politycznego fermentu, aniżeli na możliwość uniknięcia redykcyj płac górniczych, trudno bowiem przypuszczać, aby poseł Stańczyk nie orjentował się zupełnie w szerokości tego zagadnienia. W chwili, gdy piszemy te słowa, *tendencje do likwidacji strajku stają się coraz bardziej wyraźne*, ponieważ z jednej strony sami górnicy, których osobiste zasoby i kredyty zostały już wyczerpane, zdają sobie sprawę z jego beznadziejności, z drugiej zaś milknie agitacja inicjatorów strajku, dla których nadchodzi przykry moemnt odpowiedzialności. Jeżeli chodzi o stanowisko górników, którzy pragną bronić się przed powiększeniem zysków przemysłu kosztem zmniejszenia zarobków robotniczych, to tym postulatom w pełni odpowiada *stworzenie funduszu eksportowego*, na który się złożą oszczędności, wypływające zarówno ze zniżki płac robotniczych, jak i z redukcji płac wyższych urzędników administracji kopalń, zmniejszenia kosztów organizacyjnych i t. p.

wem, zaaranżowany przez socjalistyczn. menerów partyjnych *skończy się kompletnem fiaskiem i to już w dniach najbliż. przytem kosztować będzie masy pracownicze ponad 4% całorocznych zarobków. Jedyna korzyść jaką ze strajku wyniosą górnicy to naoczne uświadomienie konieczności solidarnego wysiłku, wszystkich czynników zainteresowanych w produkcji.*

Sowiety sprowadzają zagranicznych specjalistów

po wymordowaniu własnych

Na odbywającej się obecnie w Moskwie XVII konferencji partyjnej wygłosił **Mołotow referat o dalszych planach przeprowadzenia piatiletki,** przyczem użalał się na **gwałtowny brak inżynierów i techników** (logiczny skutek zasady: „daloj gramotnyje", t. j. precz z inteligencją!). Mołotow oświadczył, że SOWIETY PRAGNĄ GORĄCO NAPŁYWU SPECJALISTÓW ZAGRANICZNYCH.

Jak wynika ze sprawozdań, Sowiety zatrudniały w ubiegłym roku **655 inżynierów niemieckich, 579 techników i 2000 robotników (Niemców).** Wogóle w Rosji pracuje **10.000 cudzoziemskich specjalistów.**

Jedno z pism niemieckich podkreśla, że nie tak łatwo zaradzić teraz brakowi **inteligencji sowieckiej, rozstrzelanej lub wypędzonej z własnego kraju.** Za stare te grzechy Sowiety teraz pokutują. Nawet jeśli Rosja **powoła teraz zpowrotem wydalonych specjalistów rosyjskich,** nie zapełnią oni wielkiej luki, wytworzonej przez krwawy system bolszewicki. Rząd sowiecki usiłuje obecnie zrobić **interes na kryzysie krajów kapitalistycznych.** Specjaliści zagraniczni nie kwapią się jednak z wyjazdem do Rosji chociażby z powodu trudności walutowych przy zamianie zapracowanych rubli na pieniądze zagraniczne.

Rządzące koła niemieckie przestrzegają swych **specjalistów przed wyjazdem do Rosji.** Niemniej jednak wspomniane pismo zaznacza, że dla... **„niektórych młodych inżynierów"** byłoby **korzystnem przekonać się naocznie,** jak wygląda raj sowiecki...

Poważna defraudacja w Deutsche Volksbank w Bydgoszczy

Ostatniemi czasy ujawniono w księgach Deutsche Volksbank w Bydgoszczy grube nieścisłości, które naprowadziły na ślad systematycznych defraudacyj, uprawianych od dłuższego już czasu przez jednego z wyższych i odpowiedzialnych urzędników tegoż banku — kierownika działu dewizowego Fuchsa. Lisi Fuchs zdołał w sposób wielce wyrafinowany przy pomocy labiryntowo skomplikowanej rachunkowości i księgowości przemycać do swej kiesy wpływy bankowe. To skomplikowane szalbierstwo pana Fuchsa uniemożliwiło dotychczas ustalenie wysokości sprzeniewierzonych przez niego na szkodę banku sum. Sam defraudant przyznał się z cynicznym uśmiechem do „zasekwestrowania" na własne potrzeby około 25.000 zł., pobieżna jednak lustracja matactw niesumiennego urzędnika wykazuje straty o wiele większe, sięgające około 50 tys. zł. P. Fuchs, któremu miesięczna gaża tysiąca zł. nie wystarczała na opędzenie nawet wystawnego życia, będzie zmuszony zadowolić się obecnie ewangelicznym wprost prymitywizmem „bycia" w więzieniu, do jakiego w dniu wczorajszym na specjalne zaproszenie prokuratora zawitał.

Sześć dolarów rocznie za towary polskie

to obowiązkowy wydatek Polaka w Ameryce

Odczyt p. gen. Orlicz-Dreszera w Poznaniu

Generał Orlicz-Dreszer wygłosił w Poznaniu z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej, niezmiernie **ciekawy odczyt o naszej emigracji.** Prelegent, prezes Ligi, który odczyt swój oparł na głębokiej znajomości stosunków emigracyjnych, zdobytej w czasie ostatniej podróży po Stanach Zjednoczonych, omówił na wstępie odczytu **odwieczny problem stosunków polsko-niemieckich i walk o utrzymanie dostępu do morza.** Wspomniał o zaraniu naszych dziejów, kiedy wybrzeże bałtyckie zamieszkiwały plemiona słowiańskie Obotrytów, Luteków, Denedów, wspomniał, jak plemiona te topniały pod naporem najeźdźcy germańskiego, jak Mieszko I marzył o przeniesieniu stolicy swej do Szczecina, jak godny jego następca Bolesław Chrobry miał ustawicznie wzrok skierowany ku morzu. Mówca przypomniał błędy późniejszych władców, jak również błąd zaniedbania gospodarstwa narodowego, handlu i przemysłu. Błąd ten zemścił się w okresie porozbiorowym. Nic dziwnego więc, że **emigracja polska popłynęła w świat szeroką falą w poszukiwaniu pracy, a kraj tracił najpracowitszy i najbardziej przedsiębiorczy element.** W interesie państwa i narodu leży troska o emigrację, troska o to, by nie utracono z nią kontaktu i nie pozwolono na zerwanie węzłów z Macierzą.

Ciekawe uwagi rzucił prelegent na temat **sposobów wykorzystania patrjotyzmu emigrantów polskich.** Nasz bilans handlowy ze Stanami Zjednoczonemi naprzykład jest ujemny **i gdyby każdy z czterech miljonów Polaków w Stanach Zjednoczonych w ciągu roku zakupił polskich towarów za 6 dolarów, bilans ten byłby pozytywny.** Drugim doniosłym problemem, jakim powinna się zająć nasza emigracja, jest **propaganda interesów polskich na terenie państw światowych.**

W czasie podróży po Stanach Zjednoczonych prelegent zdołał **zorganizować komitet** który skutecznie **przeciwdziałać począł szkodliwej dla Polski propagandzie niemieckiej.** Dzięki temu komitetowi słynne już dziś, niefortunne wystąpienie senatora amerykańskiego Borah'a spotkało się ze spontanicznym sprzeciwem i ogólnem potępieniem czterech miljonów Polaków-emigrantów. **Protest obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego zmusił prezydenta Hoovera do publicznego stwierdzenia, że postanowienia traktatu wersalskiego nie mogą być naruszone.**

Na zakończenie prelegent, na podstawie barwnych wykresów, zilustrował **odwieczne nasze prawo do Pomorza,** rozwój eksportu i importu drogą morską (50%) oraz rozwój naszej floty handlowej.

Konflikt na Dalekim Wschodzie



Na zdjęciu naszem widzimy oddział żołnierzy angielskich, strzegących dostępu do koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

Na co polujemy w marcu?

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w marcu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły, zające-szaraki i bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce-koguty (do 15 marca), cietrzewie-kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, kuropatwy, przepiórki, dropie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki-samce, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jarzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok, oraz dzikie kaczki (samice i młode) i inne ptactwo wodne i błotne.

Z pośród zwierzyny i ptactwa, względem których stosowane są czasy ochronne, w marcu wolno polować na :głuszce-koguty (od 15 marca), cietrzewie-koguty, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, oraz dzikie indyki-samce.

W rocznicę testamentu Mestwina II

Wielkie obchody manifestacyjne ku czci i pamięci 650-lecia rocznicy testamentu Mestwina II. odbędą się:

Tuchola — w środę, dnia 2 marca br. o godzinie 20-tej (8-ej wiecz.) Hotel Du Nord.

Chojnice — w czwartek, dnia 3-go marca br. o godzinie 20-ej (8. wieczorem) w auli Szkoły powszechnej.

Sępolno — w piątek, dnia 4 marca br. salę podamy później.

Nowe n. W. — w sobotę, dnia 5 marca br. o godzinę 19 (7. wiecz.) w lokalu p. Borkowskiego.

Warlubie — w niedzielę dnia 6 marca br. o godzinie 14-ej (2-ej po południu) w lokalu p. Wesołowskiego.

Świecie n. W. — w środę, dnia 9-go marca br. o godzinie 20-ej (8-ej wiecz.) w sali p. Chełstowskiego ul. Sądowa.

Tczew — w niedzielę, dnia 13-go marca br. godzina i sala zostanie jeszcze podana.

W tych wszystkich miejscowościach zachęcamy gorąco wszystkie organizacje miejscowe, aby wzięły gremjalny udział w tych akademjach, jak nie mniej wszyscy Polacy i Polki, aby pospieszyli na tę wieczornicę. Wykład wygłosi wiceprezes III. Okręgu ‚Sokoła" p. Albin Nowicki z Grudziądza.

Podgórz

— **Praca P. W. i W. F. w Związku Strzeleckim.** Nie wszyscy wiedzą, jakiemi drogami dąży Związek Strzelecki do zrealizowania wielkiego planu przygotowania do obrony granic Państwa naszego. Związek Strzelecki skupia w swoich szeregach młodzież przedpoborową, którą szkoli pod bacznym okiem ludzi starszych, rezerwistów i instruktorów wojskowych. W Podgórzu odbywają się co poniedziałek ćwiczenia P. W. Już teraz czyni się przygotowania do sezonu sportowego. Ustawiono już tablice do koszykówki. Do istniejącej siatkówki przybywa zatem i koszykówka. W najbliższym czasie wysyła Z. S. 3 strzelców na kurs budowy jachtówek i t. p. w Oddziale morskim Z. S. w Toruniu. Jednym z najbliższych poczynań będzie wysłanie 1 drużyny strzelców na marsz z Sulejówka do Warszawy, by złożyć pierwszemu strzelcowi Marszałkowi Piłsudskiemu imieniem Oddziału podgórskiego życzenia owocnej pracy dla Mocarstwowej Polski. Pracuje nad sobą również Oddział żeński. Od początku stycznia odbywa się specjalny kurs przeciwgazowy, na który uczęszczają stale od 15—20 strzelczyń. Kto śledzi wypadki wojenne na dalekim wschodzie, ten uznać musi, że spać nam nie wolno. Dlatego wstępujmy w szeregi Z. S. dla zrealizowania szczytnych jego zadań.

Z obrad sejmiku pow. chełmińskiego

Fiasko demonstracji opozycji

W ub. sobotę odbyło się na sali sejmikowej w Chełmnie publiczne posiedzenie Sejmiku Powiatowego, które w obecności 26 członków zagaił p. starosta **Ossowski.**

Po stwierdzeniu obecnych, odczytał p. **Makowski** w zast. nacz. sekr. protokół z ostatniego posiedzenia, który bez zmian przyjęto. Nagle przed rozpoczęciem obrad wstał p. **Stanisław Zawacki** (zawieszony w urzędowaniu burmistrz m. Chełmna) i obu rzonym głosem zaprotestował przeciwko nieobecności członka Sejmiku Lewańskiego, który został w dzień poprzedni aresztowany przez policję — wobec czego stawia wniosek o odroczenie posiedzenia Sejmiku i o wyjaśnienie sprawy aresztowania Lewańskiego.

Ludzie tego samego obozu, którzy zatroszczyli się aresztowanym Lewańskim, w r. 1924 zwrócili się do p. starosty o wydanie rozkazu aresztowania p. Kamperta w czasie posiedzenia.

Symboliczny obrazek obłudy.

To nielogiczne postawienie sprawy i wniosku p. Zawackiego wywołało gorący protest obecnych, którzy w ogromnej większości domagali się odbycia posiedzenia Sejmiku, gdyż sprawa Lewańskiego ich nic nie obchodzi. P. Starosta Ossowski jako przewodniczący Sejmiku wyraźnie i kategorycznie oświadczył p. Zawackiemu, że w sprawie aresztowania Lewańskiego żadnych wyjaśnień udzielić nie może — sam o niczem nic nie wie a skoro policja go aresztowała, to musiały być powody pozbawienia wolności. — Zresztą sprawa ta nic nie ma wspólnego z porządkiem obrad Sejmiku i nie podlega ani głosowaniu ani dyskusji. Ponieważ p. Zawacki nie uzyskał swego, opuścił razem z członkami Sejmiku Szulcem, Raczkowskim i Bredefeldem posiedzenie.

Nie poszła na lep demagogji ani N. R. R. ani Piast. Zdrowy rozsądek i obywatelskie stanowisko oraz wzgląd na dobro powiatu i jego mieszkańców zwyciężył.

Następnie już zgodnie przystąpiono do obrad. Bilans K. Kasy Oszcz. pow. chełm. per 31. 12. 31 oraz podział czystego zysku zreferował p. dyr. Moczyński. Fachowe wywody zyskały poklask i uznanie całego sejmiku, a p. wójt Wardziński w imieniu wszystkich podziękował Radzie Kasy, Zarządowi, oraz dyrekcji za owocną pracę instytucji dla dobra powiatu. Sprawozdanie kom. rewizyjnej, referowane przez p. przew. Koschanego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem jednogłośnie przyjęto bilans i podział czystego zysku do zatwierdzającej wiadomości i uchwalono Zarządowi i Radzie Kasy absolutorjum. Także uchwalono jednogłośnie sprzedaż nieruchomości przy ul. Toruńskiej nr. 10, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem 1932-33. Referenci budżetu pp. Buczkowski i Hądzlik przedłożyli Sejmikowi poszczególne działy do uchwalenia, nad któremi wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos członkowie Sejmiku pp. Kampert, Kiljan, Wardziński, Patuła, Falęcik, Efta, Tatarek, Spitzer, Przybytkowski, Kaufmann, Boettcher, Odbieżychleb, Grajkowski, Żelazny, Zaremba, Wojnowski i inni. W całym budżecie uchwalono tylko następujące zmiany: na wniosek p. Tatarka skreślono z pozycji remont budynków pow. zł. 1650. Najżywszą dyskusję wywołał dział szosowy — wpłynęły tu dwa wnioski p. wójta Wardzińskiego o skreślenie zł. 100 000 i p. Hądzlika o skreślenie maximum 60 tys. Ostatni wniosek uzyskał większość.

W dochodach skreślono zł. 60 tys. z podatku „opłata drogowa". Na wniosek pp Hądzlika i Kiljana obniżono więc opłatę drogową z 65 proc. na 55 proc. podatku gruntowego, z 40 proc. na 35 proc. podatku budynkowego i z 15 proc. na 10 proc. przy dodatkach od patentów handlowych.

(Szkoda, że przedstawiciele miasta pp. Zawacki i Bredefeld opuścili na początku salę obrad, może wspólnemi siłami można by było jeszcze więcej podatek szosowy obniżyć. Miasto wybrało swoich przedstawicieli dla obrony interesów ludności miasta do Sejmiku a nie dla dziecinnych demonstracyj).

Innych zmian w budżecie nie poczyniono i jednogłośnie uchwalono preliminarz budżetowy w dochodach i rozchodach w wysokości zł. 712.616. Na wniosek decernenta Szpitala Pow. p. Hądzlika przyjęto bez dyskusji budżet szpitala w wysokości zł. 179.670. — Jednogłośnie także uchwalono Wydziałowi Pow. virement w tymże budżecie. Po referacie sekretarza p. Paczkowskiego uchwalono także jednogłośnie wszystkie dodatki komunalne do podatków państw. i udziałów w podatkach państw. na rok 1932-33 w tej samej wysokości jak w r. ub. Po wyjaśnieniu sprawy przez p. rachmistrza Kleina udzielono dalej Wydz. Pow. uprawnienie do zaciągania pożyczek w K. K. O. pow. chełm. w wysokości 20 proc. od wkładów. — Dalej uchwalono bez dyskusji na wniosek p. Hądzlika jednogłośnie statut Szpitala Powiatowego.

Dalej uchwalono regulamin dot. stosunków służbowych i em. urzędników komunalnych (referował p. rachmistrz Klein) oraz uchwalono na wniosek p. Hądzlika poprawki do Statutu Związku Elektryf. Chełmno — Świecie — Toruń. Jednogłośnie wybrano następnie jako przedstawicieli do Pow. Rady Szkolnej pp. Patułę, Kamperta, Hądzlika, Żelaznego i Wardzińskiego a jako zastępców pp. Kiljana, Efta, Odbieżychleba, Zarembę i Falęcika. Punkt 12 jako już bezprzedmiotowy upadł. Pod punktem 13 wybrano jako zast. sędziego rozjemczego na obwód Kijewo Król. p. Kortasa. Punkt 14 wnioskodawca p. Wardziński wycofał za zgodą Sejmiku. Na tem porządek obrad o godz. 13-tej wyczerpano.

Całe obrady — co chlubnie podkreślić należy, stały na wysokim poziomie zrozumienia zgodnej współpracy wszystkich członków Sejmiku Pow. wszystkich kierunków politycznych — z wyjątkiem endecji, która się sama wykluczyła.

P. Starosta Ossowski w serdecznych słowach podziękował wszystkim obecnym za zgodną i ofiarną współpracę dla dobra powiatu i jego ludności.

Oby Sejmik powiatu chełmińskiego był wzorem i przykładem dla innych Sejmików pod hasłem: Dobro Powiatu i jego ludności na pierwszem miejscu!

VII walny zjazd harcerstwa pomorskiego

W niedzielę dnia 13 marca 1932 r. jak już donosiliśmy, odbędzie się w Toruniu **VII. Zjazd Walny Oddziału Pomorskiego — Związku Harcerstwa Polskiego** z następującym porządkiem obrad:

Godz. 9 Msza św., godz. 10 — Otwarcie Zjazdu w auli Gimnazjum Męskiego ulica Most Pauliński (w razie braku kompletu o godz. 10,30). Wybór Prezydjum Zjazdu; Powitanie gości i mowy powitalne; Referat przedstawiciela Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego i dyskusja. Przerwa. Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu Walnego; Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; Sprawozdanie Komend Chorągwi; Dyskusja nad sprawozdaniami; Wybory uzupełniające do Zarządu Oddziału, oraz Komisji Rewizyjnej i Sądu Harcerskiego; Wnioski i interpelacje.

W myśl § 22 statutu Oddz. Pomorskiego w Zjeździe Oddziału biorą udział:

a) wszyscy członkowie Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Harcerskiego;
b) wszyscy członkowie czynni w Oddziele zarejestrowani;
c) wszyscy pełnoletni podharcmistrze Zw. Harcerstwa Polskiego zarejestrowani w Oddziele, o ile przynajmniej w ciągu roku poprzedzającego zebranie, kierowali drużynami lub hufcami lub też prowadzili odpowiedzialną pracę w Komendzie Chorągwi lub w Komendzie Hufca;
d) delegaci Kół Przyjaciół Harcerstwa;
e) delegaci Kół Starszego Harcerstwa;
f) delegaci osób prywatnych, będących członkami współdziałającemi Oddziału.

Koła Przyjaciół Harcerstwa wybierają jednego delegata na 50 członków, Koła liczące mniejszą ilość członków — lecz nie mniej niż 10 wysyłają 1 delegata.

Delegat Koła wykazać się musi pismem Zarządu Koła Przyjaciół, upoważniającem go do udziału w Zjeździe walnym, poza tem musi okazać kwit, że Koło wpłaciło dziesięcinę za rok 1931 do kasy Zarządu Oddziału Pomorskiego. Konto P. K. O. Nr. 209 650.

Zarząd Oddziału Pomorskiego stara się w obliczu piętnastoletniej działalności harcerstwa na Pomorzu jak i wobec bliskiego już terminu Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych na Pomorzu, przyczynić się do najsilniejszego spopularyzowania harcerstwa do bliższego zainteresowania się naszemi zamiarami p. p. przedstawicieli Władz Urzędów, Związków i Towarzystw oraz szerokich rzesz społeczeństwa, do czego w wybitnej mierze może się przyczynić silnie obesłany VII Zjazd Walny Oddziału Pomorskiego.

KARTUZY

— **Zebranie Związku Strzeleckiego.** W piątek, 26 ub. m. odbyło się w szkole powszechnej zwyczajne zebranie Związku Strzeleckiego. Zebranie zagaił prezes ob. Przemykalski, dając zarazem członkom do wiadomości porządek prac Związku w marcu, a mianowicie: 6 marca odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej; 11 marca ogólne zebranie Związku Strzeleckiego; 16 marca zbiórka członków Związku Strzeleckiego celem przysposobienia się do pochodu na 19 marca. Ostre strzelanie w dniu 20 marca. 25 marca zbiórka Związku Strzeleckiego. Następnie omawiano sprawę umundurowań. Obywatel Repiński wygłosił referat p. t. „Terenoznawstwo". W dyskusji zabierali głos obywatele Przemykalski i Hening. W wolnych głosach omawiano urządzenie kuligu w niedzielę 28 ub. m. Hasłem „Cześć" prezes obywatel zamknął zebranie.

— **Kuligi.** Nadzwyczaj pogodny dzień niedzielny. Puszysty śnieg, zdrowe, mroźne powietrze wywabiły młodzież naszą na wycieczki krajoznawcze w teren. Szkoła dokształcająca wyruszyła — jedna partja do Żukowa i Rutek, druga do Ręboszewa — Brodnicy. Naukowo ujęta wycieczka miała zasadniczy swój cel. Zwiedzenie elektrowni, kościołów, przypominających odległe czasy Świętopełków, Mestwinów, czasów klasztornych, odżyły w pamięci młodzieży. Przewodnikiem był kierownik tutejszej szkoły p. Józef Jasiński. Wesoło i ochoczo, późnym wieczorem, wracali wszyscy zadowoleni z pożytecznie przepędzonego dnia. Szkoła powszechna pod opieką p. Heninga, nauczyciela miejscowej szkoły, zapalonego sportowca, wyruszyła do Chmielna.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W sobotę, 27 lutego b. r. wieczorem odbyło się w „Kaszubskim Dworze" walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. Zebranie zagaił p. Bączkowski, a przewodniczył p. dr. Borowski. Po sprawozdaniu zarządu i przeprowadzonej dyskusji udzielono zarządowi pokwitowania. Następnie odbyły się wybory uzupełniające do zarządu. W roku bieżącym mają być zakupione dwukołówki sanitarne dla tutejszego oddziału P. C. K. Także projektowany jest kurs sanitarny w Kartuzach. Po wolnych wnioskach i załatwieniu różnych spraw organizacyjnych, zamknął dr. Borowski zebranie. Ubolewać należy, że dla P. C. K. okazuje obywatelstwo tutejsze mało zainteresowania, nie doceniając, że P. C. K. jest pożyteczną organizacją tak w czasie pokoju, jak i w razie wojny.

— **Na zasłużoną emeryturę.** Z dniem 1 marca r. b. został przeniesiony w stan spoczynku z pełną emeryturą p. Marceli Worzała, skarbnik tutejszego sądu grodzkiego. P. Worzała wstąpił do sądownictwa w Kartuzach dnia 1-go kwietnia 1903 r., pracując w niem bez przerwy, aż do chwili zwolnienia. Dzięki pracowitości i sumienności zdołał sobie p. Worzała pozyskać zaufanie przełożonych, a sympatję wśród kolegów.

— **Walne zebranie Z. K. P.** W ubiegłą niedzielę w lokalu p. Litwina odbyło się walne zebranie tutejszego oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy współudziale prezesa okręgowego p. Jabłońskiego. Po zdaniu sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu i po udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie wybrano prezesem p. Borkowskiego, wiceprezesem p. Żołnowskiego, emerytowanego kolejarza, sekretarzem p. Malinowskiego. W skład Komisji rewizyjnej weszli pp. Goll, Sierocki i Labuda. Następnie obszerny i rzeczowy referat wygłosił prezes okręgowy p. Jabłoński. Po omówieniu różnych spraw zawodowych zamknął prezes oddziału o godz. 18.30 zebranie słowami: „Cześć polskiemu kolejnictwu".

Gniew

— Z życia LOPP. Pod koniec 1931 r. i z początkiem 1932 r. odbyły się z ramienia Powiatowego Komitetu LOPP kursy informacyjne O. P. G. Wykład przeprowadzał por. rez. Ostruszko, drugim wykładowcą w powyższych kursach był lekarz powiatowy p. dr. Kamiński. Przeszkolono około 300 osób, a mianowicie: 1) straż pożarną ochotniczą w Gniewie, 2) personel szpitala powiatowego, 3) 5, 6 i 7 klasę szkoły powszechnej, 4) gimnazjum, 5) pocztę i policję. Pozatem urządzona zabawa cieszyła się jak zawsze nadzwyczaj licznym udziałem publiczności, dając w rezultacie i zysk dosyć poważny, dużo humoru i miłe wspomnienia.

— **Przytrzymanie włóczęgi.** Dnia 26 bm. przytrzymano w Gniewie niejakiego Jonaka Fritza za włóczęgostwo i nielegalne przekroczenie granicy.

— **Ujęcie niebezpiecznej szajki włamywaczy w Gniewie.** Dnia 26 bm. policja państwowa wykryła i aresztowała całą szajkę niebezpiecznych, a dotychczas nieuchwytnych włamywaczy, okradających już od dłuższego czasu mieszkańców Gniewu. I tak w ostatnich miesiącach wraz z włamaniem okradzeni zostali, kupiec Gruszczyński, kupiec Laufer i miejscowa apteka p. Ponczka. Sposób dokonywania tych włamań wskazywał na to, że dokonała ich jedna i ta sama szajka włamywaczy, dobrze obeznana z miejscowymi stosunkami. Dnia 25 bm. wieczorem dokonano podobnego włamania do Wielkopolskiego Składu Kawy, przyczem sprawcy skradli z kasy 250 złotych gotówką i zabrali dwa pudełka (około 5 kg) czekoladek. Na podstawie już dawniej zebranych i obecnie potwierdzonych poszlak i śladów posterunek policji państw. w Gniewie przeprowadził w dniu 26 bm. rewizje domowe u podejrzanych o powyższe kradzieże braci Michała, Jana i Józefa Długosiewiczów. Rewizje dały wynik nadspodziewany: znaleziono mianowicie całą masę towarów, a także i pieniądze pochodzące z kradzieży. Między innemi znaleziono prawie wszystkie towary pochodzące z kradzieży u kupca Gruszczyńskiego, wartości blisko 2000 zł, jak również większą część towarów pochodzących z kradzieży z włamaniem dokonanej w firmie I. A. Klein w Gniewie, dokonanej jeszcze w kwietniu ubiegłego roku i wiele innych. Całą szajkę, składającą się z wymienionych trzech braci Długosiewiczów aresztowano i osadzono w areszcie śledczym. Grozi im kara kilkuletniego więzienia.

— **Kradzież.** W nocy z dnia 26 na 27 bm. skradziono w tutejszym powiecie 2 świnie wagi po 100 kg. każda. Poszkodowanymi są: Stankiewiczowa z W. Wyrębów i Ostrowski z Jelenia. Sprawców na razie jeszcze nie ujęto, lecz policja znajduje się już na ich tropie.

R-i.

Chojnice

— *Był napad czy go nie było?* Na posterunku policji w Czersku zjawił się niejaki Jan Janikowski, z zawodu fryzjer, lat 25 ostatnio zamieszkały w Chojnicach i zgłosił że o godz 19 został napadnięty przez trzech nieznanych mu osobników na drodze prowadzącej z Legbada do Czerska obok jeziora Świdno. Bandyci byli uzbrojeni w rewolwery, któremi go zmusili do wydania gotówki w kwocie 30 zł. Na prośbę jego bandyci nie zabrali mu kwoty 7 zł., którą mu oddali. Po dokonanym rabunku kazali mu spokojnie odjechać do Czerska sami ulatniając się w pobliskim lesie.

Według podań napadniętego sprawców było trzech i byli w długich brodach i wąsach zamaskowani.

Napadnięty jest z zawodu fryzjerem a pracę swoją wykonywa w sposób domokrążny. Według informacji zasięgniętych w policji, zachodzi silne podejrzenie, że napad jest sfingowany i w tym wypadku jest nawet bardzo możliwe, ponieważ napadnięty miał przy sobie rower, browning i gotówkę, którą rzekomo bandyci mu pozostawili, lecz napadnięty stanowczo przy zgłoszonym napadzie pozostaje.

KRONIKA

czwartek 3 marca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Heleny

Czwartek Kunegundy

— **Stan wody w Wiśle z dnia 1. 3.:** Zawichost +1.41, Warszawa +1.27, Płock +1.33, Toruń +1.55, Fordon +1.32, Chełmno +0.48, Grudziądz +1.30, Korzeniewo +2.36, Piekło + 0.95, Tczew + 1.50, Einlage + 2.18, Schiewenhorst + 2.44.

— **Apteki dyżurne:** W śródmieściu apteka Centralna ul. Chełmińska 6, tel. 169; **na Bydg. Przedm.** Apteka św. Anny ul. Mickiewicza 92, **na Mokrem** Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 24 — czynna stale.

Repertuar Teatru.

Środa, 2. 3. godz. 20 **„Awantura w raju".**

Czwartek 3 marca godz. 20 „Występ Igo Syma".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Obcym całować wolno" z Normą Shearer.

Światowid — „Człowiek, który zabił".

Mars — „Mąż-kochanek".

Lux, ul. Strumykowa — „Miłostki księcia pana".

Corso — „Awantura Arabska".

Z życia Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Wyższe kursy nauczycielskie

W ub. niedzielę w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego (ul. Żeglarska 6), odbyło się informacyjne zebranie dla nauczycielstwa, zgłaszającego się na prywatne kursy nauczycielskie, organizowane przez Zarząd Oddziału Z. N. P. w Toruniu. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. wizytator **Wiśniewski.**

Przewodniczący Oddziału Z. N. P. p. **Płoskoń** przedstawił zebranym plan pracy na kursie fizyko-matematycznym i geograficzno-przyrodniczym ustalony z p. wizytatorem Wiśniewskim i prelegentem na odbytej poprzedniego dnia konferencji. Zkolei p. wizytator **Wiśniewski** w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że zebrani podejmują się ciężkiej i długiej pracy, wśród niekorzystnych warunków zawodowych. Dalej p. wizytator podkreślił, iż kurs jest tak zorganizowany, by owoce pracy, o ile ona będzie rzetelną, były jaknajlepsze.

Po udzieleniu informacji i wyrażonej zgodzie obecnych na podane warunki, postanowiono, iż wykłady na obu kursach rozpoczną się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 16-tej w seminarjum męskim przy ul. Sienkiewicza.

Wielki koncert religijny

Dowiadujemy się, że w bieżącym roku odbędzie się, podobnie jak w latach ubiegłych, tradycyjny Wielkopostny Koncert Religijny. Koncert ten odbędzie się w dniu 20 marca b. r. o godz. 20 (Palmowa niedziela) w kościele garnizonowym.

Udział najwybitniejszych sił artystycznych jest zapewniony.

Stosunki ludnościowe i narodowościowe w Prusach Wsch.

W czwartek, 3 marca b. r. w auli Państw. Gimnazjum Męsk. wygłosi p. prof. Machinko odczyt p. t. „Stosunki ludnościowe i narodowościowe w Prusach Wschodnich".

Początek o godz. 20-tej

Sąd nad mężobójczynią

Kozłowskie przed Sądem Apelacyjnym

W spokojną noc styczniową rozegrała się w małem domostwie rolnika Kozłowskiego w Radowiskach Wielkich **ponura tragedja,** której ostatni akt rozgrywa się obecnie przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że córki rolnika Kozłowskiego, **Marja i Berta,** za **namową matki, zamordowały w potworny sposób śpiącego ojca.**

CÓRKI ZA NAMOWĄ MATKI MORDUJĄ OJCA.

W rodzinie Kozłowskich panowały od dłuższego już czasu niesnaski **na tle porachunków majątkowych.** Kozłowski, który według ogólnej opinji, był człowiekiem prawego charakteru, oszczędnym i pracowitym, cieszącym się poważaniem mieszkańców wioski, — był znienawidzonym przez żonę i córki. W głowie okrutnej żony, która chciała zagarnąć majątek, zrodziła się myśl otrucia męża. Plan ten jednak nie powiódł się. Po pewnym czasie postanowiono Kozłowskiego zastrzelić. W tym celu, za pieniądze otrzymane od matki, jedna z córek **kupiła rewolwer.**

POTWORNA ZBRODNIA.

Nadeszła wreszcie krytyczna noc, **w której uplanowaną w szczegółach zbrodnię, miano wykonać.** Pod wieczór Kozłowska, pod pretekstem odwiedzenia sąsiadów, opuściła mieszkanie, córki zaś czekały na chwilę, gdy ojciec uda się na spoczynek. Po północy córki zaglądnęły do sypialni i po stwierdzeniu, że ojciec pogrążony jest w głębokim śnie, **Marja — starsza córka — wzięła browning, młodsza zaś Berta przyświecała lampą. Z zimną krwią Marja przyłożyła lufę do skroni śpiącego starca i celnym strzałem pozbawiła go życia.**

Po upływie kilku minut nadeszła matka, a słysząc jeszcze rzężenie ofiary zbrodni, powiedziała do jednej z córek:

— **Dobijcie go, niech się nie męczy.**

Zaalarmowano sąsiadów, którym opowiedziano zmyśloną bajkę o napadzie bandytów, którzy rzekomo mieli ojca zamordować.

Zawiadomiona o wypadku policja, skierowała jednak dochodzenia we właściwym kierunku, i po zdobyciu pewnych poszlak, wyrodne córki wraz z matką aresztowała.

NA KARĘ ŚMIERCI.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Brodnicy oskarżone **przyznały się do winy.** — Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy **wydał wyrok, skazujący wszystkie oskarżone na karę śmierci.**

Wyrok pierwszej instancji zatwierdził w całej rozciągłości Sąd Apelacyjny w Toruniu.

PONOWNA ROZPRAWA.

Na skutek wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy ze względów proceduralnych, zniósł wyrok skazujący Kozłowskie na karę śmierci i polecił Sądowi Apelacyjnemu przeprowadzić ponowną rozprawę.

Rozprawa rozpoczęła się w dniu wczorajszym o godz. 9-tej rano **przy szczelnie wypełnionej sali.** Żądna sensacji publiczność, **wypełniła nawet korytarze, wiodące do sali rozpraw, oczekując na ogłoszenie wyroku.**

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes **S. A. Klank,** jako wotanci zasiadają: sędzia **S. A. Kolarz** i sędzia S. O. **Nawrocki.** Oskarża wiceprokurator S. A. **Bieńkowski.** Protokół prowadzi aplikant **Heller.** Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci dr. **Skąpski i Przysiecki.**

ŁAWA OSKARŻONYCH.

Na ławie oskarżonych siedzi skulona żona zamordowanego **Marja Kozłowska.** Siwe włosy spadają na poorane zmarszczkami czoło. Patrząc na tę kobietę, prostą i spokojną, wierzyć się nie chce, **iż to ona nakłoniła córki do zamordowania męża.** Na zadawane jej pytania odpowiada cicho, drżącym głosem, przerywanym łkaniem. Tuż przy niej córki: **starsza Marja i młodsza Berta,** trzymająca na rękach małe dziecko, które porodziła w więzieniu. — I one nie robią również wrażenia, że mają tak okropną zbrodnię na sumieniu.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Wkrótce po otwarciu przewodu prokurator wnosi **o wykluczenie jawności.** W zeznaniach oskarżonych często powtarzają się bowiem zwroty **o rzekomych stosunkach cielesnych ojca z córkami.** Trybunał po krótkiej naradzie przychyla się do wniosku prokuratora i zarządza **tajność rozprawy.** Publiczność z widoczną niechęcią, opuszcza salę sądową.

Po wydaleniu publiczności odczytano w dalszym ciągu zeznania oskarżonych i świadków z poprzednich rozpraw.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos oskarżyciel publiczny — prokurator **Bieńkowski,** który w konkluzji swych wywodów **wniósł o ukaranie Marji Kozłowskiej dożywotniem więzieniem,** co do córek Marji i Berty **to wymiar kary prokurator pozostawia sądowi.** Na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego prokurator zmienił kwalifikację czynu **i wniósł o ukaranie Marji i Berty za zbrodnię z paragrafu 212 k. k.**

Obrona prosi **o łagodny wymiar kary.**

Po krótkiej przerwie sąd ogłosił postanowienie, że **ogłoszenie wyroku nastąpi w środę, t. j. dziś o godz. 12-tej w południe.**

Czy budżet miejski jest realny?

Preliminarz budżetowy miasta Torunia na rok 1932 - 33

Magistrat ukończył w ub. tygodniu prace nad preliminarzem budżetowym miasta Torunia na rok 1932-33. Preliminarz budżetu wyłożony jest do publicznego przeglądu w pokoju nr. 32 w czasie od 29 lutego do 7 marca br. włącznie.

Preliminarz budżetu administracyjnego na rok 32-33 zredagowany przez Magistrat zamyka się po stronie dochodów sumą *3.183.132 zł.* Preliminarz na rok 31-32 w przedłożeniu Magistratu zamykał się po stronie dochodów kwotą *3.452.399 zł.*, suma wykonania budżetu wr oku 1930-31 wynosiła *3.615.435,43 zł.* Dochód w roku budżetowym 32-33 preliminuje Magistrat: dział I *Majątek komunalny 583.270 zł.* (suma wykonania w roku 31—31 w tym dziale wynosi *560.540,20 zł.*) dział II *Przedsiębiorstwa komunalne 323.334 zł.* (rok 31-32 — *261.916 zł. rok 30-31 — 238.584,16 zł.*) dział III *subwencje i dotacje* 2.360 zł. (rok 31-32 — 2.360 zł) *dział IV zwroty 179.315 zł.* (rok 30-31 124.999,90) *dział V opłaty administracyjne* — 31.000 zł. (rok 31-32 — 37.000 zł) *dział VI — Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego — 407.758 zł.* (suma wykonania w roku 30-31 — *289.018,70) dział VII — Dopłaty* — (30-31 — 84.889 zł) *dział VIII — Udział w podatkach państwowych 210.000 zł.* (suma wykonania 30-31 — 266.381 zł, w roku 31-32 prelim. 210.000 zł).

Dział IX dodatki do podatków państwowych 526.020 zł. (30-31 rok — 653.607 zł. 31-32 rok 521.000 zł) *dział X Podatki samoistne — 853.980 zł.* (w roku 31-32 prelim. 895.000 zł.) i wreszcie dział XI *Różne — 66.095 zł.* (suma wykonania w roku 30-31 — 116.000 zł.)

Po stronie wydatków zamyka się preliminarz budżetowy na rok 32-33 sumą ogólną — *3.313.838 zł.* przyczem Magistrat wysuwa celem osiągnięcia równowagi następujące propozycje oszczędnościowe: w dziale V Drogi i place publiczne *25.000 zł.*, dział VII kultura i sztuka *42.000 zł.*, dział VIII *zdrowie publiczne 28.200 zł., dział IX Opieka Społeczna 35.000 zł* i w dziale XII Bezpieczeństwo 500 zł. razem na *130.706 zł.*

Wydatki preliminuje Magistrat w poszczególnych działach jak następuje: I *Administracja ogólna* 746.280 zł. (prelim. 31-32 — 777.250 zł.) II Majątek komunalny — 54.221 zł. (rok 31-32 — 46.635 zł., suma wyk. w roku 30-31 — 45.500 zł.) dział V drogi i place publiczne — 341,764 zł. (rok 31-32 — 384.400 zł.) itd.

Preliminarz budżetowy będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad Rady Miejsk.

Z miasta

— **Występ Igo Syma.** W czwartek, dnia 3 b. m. odbędzie się w Teatrze jedyny gościnny występ Igo Sym'a, który wystąpi w swoim bogatym, nader różnorodnym programie jako artysta-piosenkarz, mistrz niezrównany w grze na pile. Igo Sym ukaże się na naszej scenie w otoczeniu znakomitej pieśniarki St. Nowickiej, komika J. Orwida oraz świetnego tancerza Wojcieszki.

— **Odczyt przyrodniczo - geograficzny.** — Staraniem Koła Miłośników Przyrody i Koła Geograf. w Toruniu wygłosi p. dr. Galon z Instytutu Geograf. uniw. poznańsk. w sobotę 5bm. o godz. 17 zajmujący odczyt z przezroczami, na temat „Wpływ zlodowacenia na ukształtowanie Pomorza". Wykład odbędzie się w auli gimnazjum męskiego. Ze względu na aktualność i ważność tematu prosi się wszystkich zainteresowanych a przedewszystkiem nauczycielstwo, wyższe klasy szkół, pp. oficerów, słuchaczy szkół wojskowych i członków Towarzystw Krajozn. i Instytutu Bałtyckiego o liczny udział.

— **Z komitetu miejskiego LOPP.** Zarząd Komitetu Miejskiego LOPP uprzejmie komunikuje, że zwyczajne ogólne zgromadzenie sprawozdawcze Komitetu Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbędzie się w środę dnia 9 marca b.r. o godz. 20 w małej sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze. Na powyższe ogólne zgromadzenie Zarząd Komitetu zaprasza wszystkich delegatów miejscowych kół LOPP.

— **Związek Podofic. Rez. Koło Toruń.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 3 marca o godz. 19,30 w lokalu „Strzelnica" przy ul. Przedzamcze. Sprawy ważne, wobec czego prosimy o liczne przybycie kolegów.

Zarząd.

— **Baczność oficerowie rezerwy Koło Toruń!** W dniu 5 marca b. r. (sobota) o godz. 20 w sali Kasyna Garnizonowego przy ul. Żeglarskiej odbędzie się walne zgromadzenie roczne członków Koła Toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej, na którem obecność wszystkich członków Koła konieczna i obowiązkowa. Zarząd.

— **Walne zebranie OPK. DOK.** Dnia 9 marca r. b. odbędzie się walne zebranie Koła toruńskiego Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, o czem zawiadamia członkinie Zarząd.

— **Koło Przysp. Kobiet do Obrony Kraju** urządza z dniem 3 b. m. kurs tańców nowoczesnych, na które można się jeszcze zapisać na pierwszej lekcji w dniu 3 b. m. o godz. 20-tej w lokalu przy ul. Łaziennej 24, parter.

— **Kurs kroju dla absolwentek Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu** odbędzie się przy Państw. Szkole Zawodowej Żeńskiej — Toruń, ul. Strumykowa 4, staraniem Organizacji „Służba Obywatelska". Początek kursu dnia 3 marca w czwartek o godz. 15-tej. Kurs dla absolwentek szkoły bezpłatny.

— **Kradzieży z włamaniem** dokonano ubiegłej nocy do warsztatu szewskiego p. Pasińskiego przy ul. Most Pauliński. Nieznani sprawcy skradli większą ilość skór i obuwia wartości przeszło 500 zł. Tej samej nocy włamali się nieznani sprawcy do składnicy skór p. Miłosnego przy Rynku Starom. nr. 8, skąd skradli większą ilość skór wartości 200 zł. Powiadomiona policja prowadzi dochodzenia.

— **Włamanie do kasyna urzędniczego.** W nocy z dnia 29 na 1 b. m. włamali się nieznani sprawcy do kasyna urzędniczego przy ul. Bydgoskiej 12. Złodzieje skradli większą ilość różnych wódek i win, poczem zbiegli niepoznani.

— **Najmłodsi obywatele Torunia.** Urząd Stanu Cywilnego zanotował od 16 do 20 bm. następujące zgłoszenia narodzin: kupiec Władysław Szóstakowski — syna; sierżant Franciszek Mendrala — syna; urzędn. państw. Józef Piotrowicz — syna; obuwnik Władysław Sobecki — syna, drukarz Józef Zieliński — córkę; kupiec Robert Kittler — syna, st. sierż. Marcin Różek — syna; tr...ciarz Franciszek cieślak syna; monter Wład. Kaniecki — córkę, kolejarz Józef Lisiński — córkę; robotnik Bolesław Wojciechowski — córkę; robotnik Władysław Malissa — córkę; tapicer Bronisław Kasprzycki — córkę; pracownik portowy Leonard Rudnicki — córkę, Alojzy Florjan Herman (sędzia s. apel.) — syna, biuralista Otton Balcerowicz — syna, Piotr Mazurkiewicz (mech lotniczy) — syna; elektrotechnik Józef Piasecki — córkę; robotnik Franciszek Gajewski — córkę.

Wąbrzeźno

— *Skazanie podpalaczy.* W ub. sobotę przed trybunałem Karnym S. O. na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie, odbyła się rozprawa przeciwko całej rodzinie rolników z Pływaczewa Zaleśnym, oskarżonym o podpalenie swej zagrody w dniu 14 czerwca ub. r. w celach przysporzenia sobie korzyści majątkowej.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński, oskarżał prok. Walecki.

Na ławie oskarżonych zasiadł jako główny sprawca podpalenia syn Tadeusz Zaleśny l. 22, matka Aniela l. 56, ojciec Wojciech l. 62, siostra Karolina l. 25, i Bronisława Kozakowa l. 29.

Według aktu oskarżenia Wojciech Zaleśny ubezpieczył swoje budynki i ruchomości w „Pomorskiem Tow. Ubezpieczeń" na 21 450 zł. Po ubezpieczeniu, w rodzinie powstała myśl spalenia walącego się domu, a za otrzymaną premję pobudowanie nowych zabudowań, naturalnie po uprzedniem usunięciu wielu ubezpieczonych ruchomości. Postanowiono że rodzina cała uda się do kościoła, a syn, w czasie ich nieobecności, podpali chałupę. Tak się też stało. Po wyjściu rodziców, Tadeusz Zaleśny, pozamykał drzwi, rzucił palącego się papierosa na strychu na kądziel, a sam udał się do bydła w pole.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne, ujawniły podpalenie, odnalezienie ukrytych przedmiotów, które rzekomo zostały spalone.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, przyjął za udowodnione rozmyślne podpalenie i namowę przez matkę syna od podpalenia i za to zasądził Tadeusza Zaleśnego i jego matkę Anielę Zaleśną oboje po 3 lata ciężkiego więzienia. Innych oskarżonych z braku dostatecznych dowodów winy, Sąd uwolnił.

Zasądzonych zaraz z sali rozpraw odprowadzono do więzienia.

— *Kłusownik postrzelił polowego.* Na tejże sesji rozpatrywana była sprawa przeciwko J. Pichońskiemu rob. l. 26 oskarżonemu o usiłowane zabójstwo polowego Plitty w styczniu ub. roku w Owieczkowie majątku Płócieniaka Mianowicie gdy Plitta chciał ujął Piechowskiego, który uprawiał kłusownictwo, tenże strzelił z dubeltówki raniąc go śrutem w oko.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził oskarżonego na jeden rok ciężkiego więzienia. Również i tego oskarżonego na wniosek prokuratora odprowadzono do więzienia.

Świecie

— *Nagły zgon.* Dnia 26 ub. m. pomiędzy godz. 19 a 20 na szosie Świecie — Bydgoszcz w miejscowości Górne-Gruczno zmarł nagle idący szosą Eichler Władysław z Luszkówka Komisja sądowo lekarska stwierdziła, — iż śmierć denata mogła nastąpić wskutek udaru mózgowego względnie udaru serca.

— *Klęska pożarów w powiecie.* Ostatnio mnożą się w powiecie świeckim pożary. Oto smutny plon ostatnich dni: Groźny pożar powstał w zabudowaniach gospodarczych p. A. Stęchowej w Lubiewie. Ogień zniszczył doszczętnie stajnię i świniarnię oraz 14 świń. — Ogień przeniósł się niebawem na zabudowania sąsiada p. Kufla i obrócił w perzynę stodołę wraz z przyległą stajnią. Powstałe wskutek pożaru szkody sięgają około 17.000 zł.

Ogień powstał u rolnika p. Alojzego Czaplewskiego w Zbrachlinie. Spłonęła doszczętnie stodoła wraz z całym martwym inwentarzem oraz zapasy paszy dla bydła i pewna ilość drzewa. Szkody wynoszą 6000 zł. Stodoła nie była ubezpieczona. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

W zabudowaniach rolnika p. Felskiego w Król. Głogówce przypuszczalnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar. Spaliła się stodoła oraz wszystkie maszyny rolnicze wartości około 10.000 zł.

Ogień powstał w zabudowaniach rolnika p. Jakóba Kressa w Bochlinie Spaliła się stodoła oraz stajnia; dom mieszkalny zdołano uratować. Powstałe szkody oblicza się na ok. 4000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

W fabryce mebli p. B. Wróblewskiego w Nowem powstał pożar na pierwszym piętrze Spaliły się rozmaite części mebli, będące w pracy i część sufitu. Dzięki akcji ratunkowej udało się ogień zlokalizować. Straty wynoszą około 1000 zł.

— *Dzieci giną.* Dnia 23 ub. m. po wyjściu ze szkoły powszechnej o godz. 11.30 nie wrócił dotychczas do domu rodzicielskiego 13 letni Gliński Bronisław zam. w Błądzimie pow. świecki. Gliński był ostatnio widziany jak szedł wzdłuż toru kolejowego w kierunku Sierocka na linji Bydgoszcz — Gdynia. Opis zaginionego: lat 13, wzrost około 135 cm, włosy c. blond, krótko strzyżone, oczy piwne, ubrany w letnią kurtkę koloru szarego, takie same spodnie krótkie do kolan na nogach miał czarne pończochy i drewniaki. Poszukiwania wdrożono.

Echa rozruchów bezrobotnych w Chojnicach

W ub. poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Chojnicach rozpoczął się proces przeciwko 24 osobom oskarżonym o udział w rozruchach w dniu 21 stycznia rb. w Chojnicach Na ławie oskarżonych zasiadły następujące osoby:

Franciszek Pelpliński lat 25, Józef Nadolny lat 28, Antonina Wróblewska lat 38, Jan Bratza lat 37, Juljan Szyca z zawodu krawiec lat 33, Jan Gaca lat 35, Michał Strojka lat 29, Stanisław Lewandowski lat 26, Franciszek Daszkowski lat 40, Paweł Laskowski lat 25, Augustyn Bolla lat 35, Jan Wietecki lat 39, Józef Buława lat 39, Franciszek Retig lat 33, Elżbieta Szmidtowa lat 30, Anna Lockenwandtówna lat 18, Jan Przygocki lat 22, Józef Kulak lat 19, Gustaw Look lat 34, Jan Wiese lat 51, Paulina Ziemann lat 30 z zawodu prostytutka, Helena Wiese lat 56, Marta Landowska lat 46 Marta Rettigowa lat 27.

Oskarżeni do winy nie przyznają się. Podczas badań wyszły na jaw charakterystyczne szczegóły. Okazało się że kilku z oskarżonych nie jest bezrobotnymi, a między innemi oskarżona Wróblewska z zawodu praczka aczkolwiek zarabia stale i normalnie, znalazła się krytycznego dnia w Magistracie i podburzała bezrobotnych do czynnych wystąpień przeciwko policji

Niektórzy z demonstrantów nie wiedzieli nawet o co dokładnie chodzi.

Po przesłuchaniu oskarżonych nastąpiły zeznania świadków, których zawezwano na rozprawę w liczbie 83.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie kilka dni.

SĘPOLNO

— *Zjazd Powstańców i Wojaków* W dn. 28. II. br. odbył się w Sępolnie w hotelu Centralnym Zjazd Powiatowy delegatów placówek Związku Tow. Powstańców i Wojaków OK. VIII. powiatu sępoleńskiego.

Celem zjazdu było sprawozdanie zarządu powiatowego z działalności ub. roku oraz wybór Zarządu Powiatowego.

Na zjazd przybyło 27 delegatów. Jako przedstawiciel władzy administracyjnej przybył p. starosta pow. Ornass, zaś jako przedstawiciel armji p. kpt. Sosnkowski z Chojnic oraz p. kpt. Potocki z Sępolna.

Na marszałka żebrania wybrano jednogłośnie p. starostę Ornassa. Sprawozdanie z działalności roku ubiegłego złożył prezes powiatowy p. mecenas Gracz oraz skarbnik druh Kiełpikowski.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej druha Barganowskiego z Więcborka zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu powiatowego do którego wchodzą pp.: Retmański Aleksander z Sępolno — prezes; Jankowski Wacław — wiceprezes; Brandt Konrad — sekretarz; Gapa Paweł z Wilkowa — zastępca sekretarza; Dywel Alfons z Sępolna — skarbnik; Dobrzeniecki z Wałdowa — referent oświatowy i prasowy; Kiełpikowski Teodor z Sępolna — referent ubezpieczeniowy i organizacyjny.

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: Barganowskiego z Więcborka, Węgierskiego z Niechorza, Wedera z Małej Cerkwicy.

Do Sądu Honorowego wybrano pp.: starostę powiatowego Ornassa jako prezesa; mecenasa Gracza z Sępolna jako członka; kpt. Potockiego jako członka; Sawickiego z Włościborza jako członka; Kasprzaka z Witkowa jako członka.

Podnieść należy, że Organizacja Powstańców i Wojaków na terenie powiatu sępoleńskiego doskonale się rozwija przedewszystkiem dlatego, że członkowie okazują dużo zrozumienia dla sprawy i są świadomi swego posłannictwa na kresach naszych.

— *Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża* Oddział Sępolno odbędzie się dnia 3 marca rb. o godz. 3-ej popołudniu na sali Domu Katolickiego w Sępolnie.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór marszałka i sekretarza 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 4) Sprawozdanie skarbnika i udzielenie pokwitowania 5) Wytyczne prace na przyszłość; 6) Wybór zarządu, 7) Wnioski bez uchwał.

O joknajliczniejszy udział członków oraz sympatyków P. Cz. K. z całego powiatu uprzejmie prosi Zarząd.

— *Z przetargu.* W dniu 24 lutego br. nabył w drodze przetargu przymusowego nieruchomość p. K. Kapeji z Sępolna, teść jego p. Mikołaj Stypa z Rogalina za cenę 20.000 zł.

— *Z sali sądowej.* W dniu 24. II. br. odpowiadali w Chojnicach sprawcy kradzieży u p. Fedtke'go z Piaseczna i to ojciec i dwóch synów Majewskich i Szupiński wszyscy z Radońska. Sąd skazał wszystkich po trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary z wyjątkiem jednego z Majewskich, który już był karany i swoje 3 miesiące będzie musiał odsiedzić.

Przed Izbą Karną w Chojnicach odpowiadał pomocnik krawiecki Alfons Rybka z Sępolna oskarżony o kradzież z włamaniem. Ponieważ Rybka przyznał się sąd skazał go na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

ZBYTECZNE.

Mąż: — Dostałem posadę.

Żona: — Ach, jak to dobrze, a co za posada?

Mąż: — Stróża nocnego.

Żona: — Szkoda, właśnie uszyłam dla ciebie dwie koszule nocne.

Pożyteczny tygodnik

Ukazało się na rynku nowe pismo tygodniowe pod nazwą „Wiadomości Radjowe", które zawiera szczegółowe programy polskich stacji radjofonicznych, ilustracje ciekawszych audycji, informacje dotyczące radjofonji oraz artykuły techniczne na poziomie najbardziej popularnym.

Pominięcie programów zagranicznych, które dla większości radjosłuchaczy są zbędne, pozwoliło wydawcom ustalić cenę numeru na 20 groszy.

Mamy więc nareszcie w Polsce tani tygodnik radjowy przystosowany do wymagań szerokich rzesz „bliskosiężnych" słuchaczów radjofonicznych.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 1 III. 1932 r.

Żyto nowe-suche	23,00—23.50
Pszenica	—
Jęczmień	19.50—20,50
„ zwycz. przemiał	23,25—24,25
Owies pastewny	20,25—20,75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	35,50—36,50
„ pszenna 65%	36,50—38 50
Otręby żytnie	14.50—15.00
„ pszenne	13,75—14,75
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21.00—23.00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	—
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	16.00—17,00
Koniczyna czerwona	—
„ szwedzka	—
„ biała	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 1 III. 1932

Pszenica nowa	244—246
Zyto nowe	—
Jęczmień jary browar.	178—185
Jęczmień przem. pastewny	167—172
Owies marchijski nowy	146—161
Mąka pszenna	31,25—34,75
Mąka żytnia 70%	27,40—28,50
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,25—10,50
„ żytnie	9,85—10,25
Groch Victoria	20 00—27.00
Groch drobny jadalny	21,00—23.50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,50—18,50
Bób	15,00—17,00
Wyka	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradela nowa	30 00—36,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	12,20—12,40
Wytłoki suche krajowe	—
„ Soja	11.20—11,30
Płatki ziemn. loco st. Śląsk	—
Ziemn. jadaln. białe	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 29. II. 1932.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 128 ft	23.00—23.50
Pszenica targowa 126 ft	22.50—23.00
Zyto	21.50—22.00
Jęczmień dworski	22.00—23.00
Jęczmień targowy	20.50—21.00
Owies	18.50—19.00
Mąka pszenna	36.00—38.00
Mąka żytnia	35.00—36.00
Otręby pszenne	14.00—14.75
Otręby żytnie	14.00—15.00

Ogólne usposobienie spokojne.

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

3-go marca o godz. 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: pianino, 30 butelek perfum; o godz. 14 w Podgórzu na rynku: barometr z termometrem, nocne stoliki, stoły, biurko, kanapę, szafę do książek, teszyngi, kosy, 50 kg łańcuchów; o godz. 15,30 w Nieszawce u Bagińskiego, pług, wialnię; o godz. 16,30 w Cierpicach u Kęczyńskiego, Matuszewskiego, Nawracały: walizę, biurka, umywalkę, nocne stoliki, kanapę, rogi, obrazy, figurki (1610
Bartkowiak, komornik sąd., Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Na zasadzie par. 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. 5. 26. (Dz. U. Min. Sk. Nr. 15) podaje się do wiadomości ogólnej, iż dnia 8. 3. 1932 r. o godz. 10 przedpoł. na rynku w Toruniu odbędzie się sprzedaż z licytacji: jednego konia maści kasztan i jednego wozu kastowego za natychmiastową zapłatą w gotówce najwyżej oferującemu. (1609

Toruń, dnia 29. 2. 1932 r.

Kierownik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 4. 3. br. o godz. 10 sprzedawać będę az gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Ogrodowej 23: 2 worki kawy; o godz. 11 przy ul. Fortecznej 5: gabinet męski, lampę stojącą, stół, 2 pary firan z ramami, 8 foteli, żyrandolę, i 2 krajobrazy.
Gr. 106. Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 5. 3. 32. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 28 o godz. 9: 1 samochód osobowy; w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 7; o godz. 10: wypchane bażanty, czaple, jastrzębie, czajkę, mewę, srokę, 2 psy, 50 sztuk pistoletów automatycznych i całkowite urządzenie składowe; w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 16 o godz. 14: 1 kredens, 1 lustro, 1 biurko, 2 kanapy, 2 obrazy, 1 stół składowy z płytą kamienną.
Gr. 105. Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 4 marca 1932 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Rogoźnie - Wieś: 2 świnie, 2 tuczniki, warchlak, 15 kur i 7 kaczek. Zbiórka licytantów przed oberżą p. Ziętarskiego o godz. 11; o godz. 13 w Sobótce u p. Steca: 4 świnie i jałówka.
Gr. 104. Kowalski, komornik sąd. w Grudziądzu.

BYDGOSZCZ

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

W dniu 3 marca br. o godzinie 10 rano przy ulicy Grunwaldzkiej 7 odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: jedna umywalka dębowa z płytą marmurową i lustrem, jedno biurko dębowe czarne i dwa nocne stoliki z marmurowemi płytami. 1615
II. Urząd Skarbowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 marca br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej 56 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 bufety skład., 2 regały, 1 stojak, 2 krzesła, lustro, 1 drabkę, kasę drew. i etażerkę. 1620
Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 marca o godz. 12-tej sprzedam przy ul. Dr. Em. Warmińskiego 10 st. nr. za natychmiastową zapłatą: 150 mtr. desek sosnowych dług. 3—6 mtr. 1621
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 bm. o godz. 11-tej sprzedam przy ul. Rycerskiej 2 st. nr. za natychmiastową zapłatą: trzy maszyny szewskie. 1622
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 bm. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Dworcowej 95 st. nr. za natychmiastową zapłatą: biurko i fotel, kanapę, 2 obrazy, zegar. 1623
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnai 3. III. 32 r. o godz. 9,30 przed poł sprzedam przy ul. Toruńskiej 308 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 16.000 butelek różnego rodzaju. 1626
Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 3. III. 32 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńska 61/63 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 200 kg. płyt gumowych, 100 szt. podkładek na biurka. 1625
Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 3. III. 32 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 304 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: pszenicę z 5 mórg, 2 powózki, 3 tuczniki, 1 dywan, pokój jadalny, 8 różnych rogów. 1624
Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 2. 3. 1932 o godz. 2 popoł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 4 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 4 foteliki obciągnięte gobeliną, 2 fotele gobelinowe, kanapę gobelinową, stół owalny, 3 foteliki wybijane gobeliną, leżankę z narzutką, szafę z drzwiami oszklonemi. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. (1617
M. Betrand, komornik sąd. w Bydgoszczy.



PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 marca br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Jackowskiego 32 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: szafę do rzeczy dęb. (1619
Woźniak, komornik sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 2. 3. 1932 o godz. 1 po poł. sprzedam przy ul. Sielanka 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko dębowe z fotelikiem.
M. Betrand, komornik sąd. w Bydgoszczy.
1618)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 2. 3. 32. r. o godz. 3 popoł. sprzedam przy Placu Teatralnym 3 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: radjo 5-lampkowe z głośnikiem. (1616
M. Betrand, komornik sąd. w Bydgoszczy.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Stefan Robak, palacz okrętowy, zamieszkały w Gdyni przy ul. Lipowej dom Strelau'a syn Józefa Robaka, górnika i jego żony Ewy z domu Królakównej, zamieszkałych w Książku powiat śremski; 2) niezamężna Anna Bachówna bez zawodu zamieszkała w Gdyni, poprzednio w Sopotach, Schulstrasse 16 córka Franciszka Bacha robotnika zmarłego ostatnio zamieszkałego w Luzinie powiat morski i jego żony Rozalji z domu Cyrotzkiej zamieszkałej w Luzinie powiat morski chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 29 lutego 1932 r.

Urząd Stanu Cywilnego:
(—) Reinhardt.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Idealna połowa nieruchomości położona w Leśnej Jani i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Leśna Jania tom I karta 5 na imię Jana i Pauliny Gardzielewskich z Leśnej Jani zostanie odnośnie co do idealnej połowy Jana Gardzielewskiego własnej dnia 23 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg przymusowy w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Nieruchomość ta ma następujące oznaczenie katastralne, Nr. 8 księgi podatku budynkowego i nr. 5 matrykuły podatku gruntowego karta mapy 1. Powierzchnia 49 arów. Parcele 253/65 254/94, 257/95, 375/95, 376/95, 377/94 etc., 378/95. Dom mieszkalny i handlowy, rola, podwórze, 5 talarów 23 groszy czysty dochód grunt. i 250 mk wartości użytkowa jako podstawa podatku domowego.

Nowe, dnia 20 lutego 1932 r.
3 K 29/31. **Sąd Grodzki.**

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Nowem ulica Grudziądzka i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowe tom II karta 54 na imię starszego sekretarza pocztowego Aleksandra Kochańskiego i jego żony Marji z Nowickich zostanie dnia 23 kwietnia 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przetarg przymusowy w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Nieruchomość ta ma następujące oznaczenie: Nr. 57 księgi podatku domowego, nr. 644 matrykuły podatku gruntowego ,karta mapy 11, parcela 68, powierzchnia 2 a 04 mtr. Dom mieszkalny z przybudówką, kuchnią i podwórzem, stania. Wartość użytkowa jako podstawa podatku domowego 600 marek.

Nowe, dnia 26 lutego 193 2r.
3 K 36/31. **Sąd Grodzki.**

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Twardej Górze i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Twarda Gora tom I karta 8 na imię Fryderyka i Krystyny Feghoff z Twardej Góry zostanie dnia 30 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg przymusowy w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Nieruchomość ta ma następujące oznaczenie katastralne: Nr. 14 księgi podatku domowego. Nr. 47 matrykuły podatku gruntowego, karta mapy 1. Powierzchnia 2 ha 52 a 42 mtr. Parcele 203/9, 203/9, 287/94, 439/95. Dom mieszkalny z oberżą i werandą, chlew, zajazd z kuźnią, drewutnia, rola, pastwisko, czysty użytek jako podstawa podatku gruntowego 4.24 talara i 627 marek wartość użytkowa jako podstawa podatku domowego.

Nowe, dnia 25 lutego 1932 r.
3 K 33/31. **Sąd Grodzki.**

POZMANTER
Mojsie z Dobrzynia nad Drwęcą, pow. rypińskiego, rocznika 1898 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rypin.

Zgubiłem
wykaz osobisty, szoferskie prawo jazdy, książeczkę wojskową, uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Józef Gniewkowski, Toruń, Wielkie Garbary 5. 1612

Telegramy

Z ostatniej chwili

Rewolta lappowców nie udała się

Rząd fiński opanował sytuację w kraju

Helsingfors, 2. 3. (Pat). Wydaje się, że **rząd opanował całkowicie sytuację.** Mobilizacja, organizowana przez lappowców nie udała się prawie całkowicie. **W całym kraju panuje zupełny spokój.** Jedynie tylko w niektórych południowo - zachodnich prowincjach zaobserwowano **drobne grupy uzbrojone lappowców.**

Krążą pogłoski, że rząd wezwał przywódców Lappo **Kosolę i Walleniusa do porozumienia,** jednakże starania te nie doprowadziły tymczasowo do żadnych rezultatów.

Warszawa, 2. 3. (Pat). Poselstwo fińskie komunikuje co następuje: **Według otrzymanych przez poselstwo informacyj, obecny rząd jest przekonany, że uda mu się przywrócić porządek w kraju.** W części północno - zachodniej oraz wschodniej Finlandji panuje zupełny spokój. **Dowódca Skydskaru (strzelców), obywatelskiej organizacji o charakterze wojskowym generał Malmberg wydał rozkaz członkom organizacji nie podtrzymywania ruchu lappowców.** Wszędzie nawet w okręgach Lappo zastosowano się do rozkazu. **Do starcia nigdzie jeszcze nie doszło.** Silne oddziały wojskowe strzegą Helsinek. Na północ od Maentsaelae wysłane zostały wojska celem okrążenia członków Lappo, którzy się tam zebrali w liczbie około kilku tysięcy. **Wydano rozkaz aresztowania przywódców lappowców.**

Łabędzi śpiew wolnego handlu w Anglji

Czy Mac Donald i Snowden ustąpią z gabinetu?

Londyn, 2. 3. (Pat). **Mowę lorda Snowdena,** którą „Daily Telegraph" nazywa **łabędzim śpiewem wolnego handlu** interpretowano wczoraj wieczorem w kuluarach parlamentu brytyjskiego jako **zapowiedź niezłomnego postanowienia Snowdena ustąpienia z rządu,** o ile dochody skarbu brytyjskiego, jak to zapowiada kanclerz skarbu, ożywią się w przyszłym budżecie.

Snowden uważa, że jako socjalista nie może się pogodzić w swem sumieniu z podrożeniem kosztów utrzymania na skutek podniesienia taryfy celnej, **które odczują masy pracujące z równoczesnem obniżeniem podatku dochodowego, na którem znów skorzystają sfery posiadające.**

O ileby nastąpiła rezygnacja Snowdena, to ciekawe, **co uczyni Mac Donald,** którego sumienie jest również socjalistyczne. W kuluarach parlamentu coraz silniej utwierdza się przekonanie, **że obecny skład rządu nie utrzyma się długo i gabinet ulegnie rekonstrukcji.** Oczywiście ustąpiliby również ci liberalni członkowie rządu, którzy z Samuelem na czele opierali się wprowadzeniu taryfy.

Tardieu wrócił do Paryża

Paryż, 2. 3. (PAT.) Tardieu przybył wczoraj rano do Paryża. W godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie gabinetu, na którem premjer złoży sprawozdanie z prac genewskich. Wobec toczącej się w izbie debaty nad sprawą organizacji ministerstwa obrony narodowej, **Tardieu nie będzie mógł wziąć udziału w nadzwyczajnem zgromadzeniu Ligi Narodów.**

Groteskowy kandydat na prezydenta Rzeszu — siedzi... w więzieniu

Berlin, 2. 3. (PAT.) Oficjalna lista kandydatów na urząd prezydenta Rzeszy uzupełniona została przez **groteskową kandydaturę Wintera z Naumburga,** odbywającego obecnie karę **więzienia.** Winter w okresie inflacji w r. 1924 **wystąpił** z programem uzdrowienia banknotów **niemieckich** i radykalnej reformy gield i banków **niemieckich.** Wymaganą ilość 350 00 podpisów dostarczyły na listę Wintera miasta Hamburg i Monachjum oraz Saksonja.

Fortuna zmienną jest

Trocki przestał być obywatelem Sowietów

Londyn, 2. 3. (PAT.). Wiadomość, że **Trocki zamierza wyjechać wkrótce na kurację do Piszczan,** zdaje się potwierdzać. Według **otrzymanych w Londynie** wiadomości z Konstantynopola, **Trocki przybył wczoraj z wyspy Prinkipo do Konstantynopola** i udał się do **konsulatu czechosłowackiego** w związku z formalnościami wizowemi.

Trocki odbyć miał dłuższą rozmowę z konsulem czechosłowackim i oczekiwać będzie **obecnie decyzji z Pragi.**

(o) **Ryga,** 2. 3. (Tel. wł.). Prasa sowiecka **donosi, że Trocki wraz z całą rodziną został pozbawiony obywatelstwa sowieckiego.**

Proces toruński

W czwartym dniu rozprawy, po przerwie w procesie z oskarżenia prywatnego ks. sen. Bolta przeciwko b. wojewodzie Lamotowi, b. nacz. red. „Dnia Pom." Dr. Brzegowi i red. odp. St. Nowakowskiemu — nastąpiły przemówienia stron. Przemawiali zastępca oskarżyciela p. adw. Ossowski, p. Lamot oraz adw. sen. Perzyński z Warszawy.

W dniu dzisiejszym nastąpią dalsze przemówienia, poczem Sąd ogłosi wyrok.

Urzędnicy magistraccy protestują

przeciw nieregularnej wypłacie poborów

Warszawa, 2. 3. (Pat). W dniu wczorajszym z powodu jednodniowego strajku pracowników miejskich, **który jest demonstracją przeciwko dostosowaniu uposażeń administracji komunalnej do płac funkcjonarjuszów państwowych i protestem przeciwko nieregularnemu wypłacaniu pensyj** przez magistrat pracownikom — wszystkie biura magistratu są nieczynne. Do strajku przyłączyli się pracownicy miejskich zakładów użyteczności publicznej, jednakże wszędzie zostawiono konieczną obsługę, tak, **że mieszkańcy stolicy strajku nie odczuli.** O godzinie 11 przed poł. tramwaje unieruchomiono na pół godziny.

(o) Warszawa, 2. 3. (tel. wł.) Sytuacja strajkowa w Warszawie przedstawiała się następująco. Od rana wszystkie biura magistratu były nieczynne. Po pustych salach kręcili się woźni, czuwając przy zamkniętych drzwiach. — Ruch w mieście w godzinach rannych był normalny. Po godz. 11.30 **tramwaje stanęły** na kwadrans. Do elektrowni tramwajowej wtargnęło bowiem kilku inicjatorów strajku, zmuszając obsługę do przerwania czynności. — **Dopływ gazu nie uległ przerwie.** Strajk objął całkowicie zakłady oczyszczania miasta, wskutek czego **ulice są zanieczyszczone.**

Na prowincji strajk miał różny przebieg. — W Łodzi strajkowały tylko biura magistrackie. W Piotrkowie i Pabjanicach czynne były wszystkie zakłady i instytucje publiczne. Strajkowali tylko urzędnicy. W innych miastach województwa łódzkiego strajk się nie udał.

Burzliwy przebieg strajku włoskiego w Piotrkowie

Piotrków, 2. 3. (Pat). Wczoraj w drugim dniu strajku włoskiego w hucie szklarnej **„Hortensja"** doszło do poważnych zaburzeń, mianowicie **rano około tysiąc robotników usiłowało wywieźć na taczkach portjera huty z obrębu huty.** Portjer Kwapiński w obronie własnej sięgnął po broń i **ranił robotnika Domarackiego i robotnicę Pietrowską.** Po tych wypadkach, gdy kierownik administracji huty przybył na miejsce wypadku, **tłum przewrócił dorożkę i usiłował go poturbować.** Policja, która skonsygnowana była w większej ilości, wystawiła posterunki przed fabryką i wysłała patrole na miasto. Spokój został przywrócony.

Robotnicy, którzy od 36 godzin znajdują się wewnątrz fabryki, nie zamierzają opuścić fabryki, **trwając w dalszym ciągu w t. zw. włoskim strajku,** który wybuchł jak wiadomo z powodu niewypłacenia przez fabrykę 2-tygodniowych zarobków. Portjer, który strzelał do robotników jest silnie poturbowany.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej pracownikom tekstylnym na Śl. Cieszyńskim

Katowice, 2. 3. (Pat). Jak donosi prasa popołudniowa, **przemysł włókienniczy w na Śląsku Cieszyńskim wypowiedział umowę zbiorową wszystkim robotnikom, zatrudnionym w bielskim przemyśle tekstylnym.**

Potworna tragedja rodzinna

Wilno, 2. 3. (PAT.) Wczoraj w domu 42-letniej Zofji Tomaszewskiej zamieszkującej z dwoma synami **Stefanem i Witoldem** funkcjonarjusze policji znaleźli Tomaszewską, leżącą w kałuży krwi i nie dającą znaku życia. Opodal **leżał jej syn Witold.** W mieszkaniu widoczne były ślady walki i krwi.

Pierwiastkowe dochodzenie ustaliło, że jej syn Stefan po gwałtownej sprzeczce zadał matce nożem kilka uderzeń w szyję. Zalana krwią Tomaszewska padła, wzywając ratunku. W międzyczasie drugi syn **Witold rzucił się z pomocą** matce, a widząc, że już nie żyje usiłował zatrzymać wychodzącego brata. **Stefan zranił go ciężko.** Słysząc odgłosy walki, sąsiedzi zbiegli się z pomocą. **Stefan zbiegł do sąsiedniego domu, gdzie powiesił się.** Wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło Witoldowi Tomaszewskiemu pomocy. — Dalsze dochodzenia w toku .

Kto zamordował dzieci Witkowskich?

(o) Warszawa, 2. 3. (tel. wł.) Śledztwo w sprawie potwornego morderstwa, dokonanego na dwojgu dzieciach w Warszawie, stwierdza, **że zbrodniarz musiał należeć do osób, obeznanych ze stosunkami rodzinnemi Witkowskich.**

Zbrodniarz po zamordowaniu dzieci spokojnie umył ręce w kuble, poczem dłutem wyłamał kilka szuflad. Rabunek nie zupełnie się jednakże udał, gdyż szuflady, w których Witkowscy przechowywali kilkaset złotych, nie zdążył zbrodniarz otworzyć. Krążą pogłoski, **że morderstwo nie dokonane zostało przez kogoś znajomego Witkowskich.** Tajemniczy znajomy ułatwił tylko wejście innemu zbirowi, który podzielił się z nim łupem. Sędzia śledczy prowadzi śledztwo wśród osób, które bywały u Witkowskich.

Powrót naszych hokeistów z zimowej Olimpiady

W dniu 26-ym lutego br. **hokeiści nasi w liczbie 10-ciu osób opuścili New York na pokładzie okrętu „Pułaski".**

Okrętem tym, który zabrał ogółem 215 pasażerów, jedzie również konsul polski w Pitsburgu p. Artur Ocetkiewicz. **Okręt „Pułaski" przybędzie do Gdyni w dniu 9 marca r. b.**

Eksport żywych zajęcy do Francji

Poznań, 2. 3. (PAT.) Z Chodzieży donoszą, że w jednym z wielkich lasów tamtejszych urządzono **polowanie z nagonką na zające, które łowiono w sieci. Zające te w liczbie 70 w celach hodowlanych wysłano do Francji.**

Zagadkowe zniknięcie jubilera z biżuterją

(o) **Warszawa,** 2. 3. (Tel. wł.). **Od kilku dni** w Warszawie krążyły wiadomości, **że znany jubiler Wabia-Wabiński znikł, a wraz z nim znikły również drogocenne przedmioty,** złożone do naprawy lub dane w komis. **Niejaka Bronisława Gromczewska** zawiadomiła policję, że **przepadła jej broszka brylantowa wartości 230 dol.** Dalej wpłynęła skarga pewnej pani z Lublina, iż **zginął jej pierścień z brylantem wartości 5000 zł.**

Okazało się, że **magazyn jubilera w gmachu hotelu Europejskiego został doszczętnie opróżniony, a prywatne mieszkanie jubilera zostało zlikwidowane.** Urząd śledczy ustalił, **że straty poszkodowanych osób wynoszą około 10,000 zł.**

Niewiadomo, czy jubiler zabrał biżuterję i uciekł, czy też przyczyną całej afery jest krach finansowy. Według innych pogłosek **W. zastawił klejnoty w lombardzie** i nie miał pieniędzy na ich wykupienie.

Podobno **przyczyną ruiny finansowej jubilera** jest głośna sprawa rejenta Kosińskiego, **któremu W. żyrował weksle.**

Najwyższy budynek na kontynencie europejskim polskiej budowy

Towarzystwo „The Prudential Assurance Company Ltd." w Londynie buduje *na placu Napoleona w Warszawie dom o 18 kondygnacjach*, z których dwie dolne. podziemne, wykonane są jako żelazo betonowe. zaś 16 górnych będą miały szkielet żelazny. Waga konstrukcji szkieletu żelaznego dla budynku wynosi około 540 ton.

Fundament oraz dwie kondygnacje dalsze pod całość budowli wykonało w żelazo-betonie *Towarzystwo Rudzki*, które również wykonywa całkowity montaż szkieletu.

Obok wysokiego budynku, buduje się również niższy o 8 kondygnacjach, którego konstrukcyjna waga szkieletu żelaznego wynosi 500 ton.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami [illegible]rskiej Drukarni Rolniczej S. A. [illegible]